

# WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“). i o godzinie 2 popołudniu.

<b>Ceny prenumeraty:</b> Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony. Ze codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.	<b>Z przesyłką pocztową w kraj i monarchii:</b> miesięcznie . . . 2 K 50 h. z dwukrotną . . . 3 K — h. kwartalnie . . . 7 „ 50 „ wysyłką . . . 9 „ — „ rocznie . . . 30 „ — „ pocztową . . . 36 „ — „ W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h. W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „	<b>Ceny ogłoszeń:</b> Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.
---	---	--

Nr. 418.

Lwów, czwartek 7. grudnia 1911.

Rok 1.

## Ostatnie wiadomości

### Sprawy wewnętrzne.

#### Nowe chmury

#### na horyzoncie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Obstrukcja Niemców przeciw fakultetowi włoskiemu.** — Włosi grożą zupełnym wycofaniem się z parlamentu.

Wiedeń, 7. grudnia.

Obstrukcja Niemców przeciwko przedłożeniu o fakultecie włoskim, która całkiem niespodzianie wybuchła na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej, w wszystkich kołach parlamentarnych wielkie wywołała wrażenie.

Stanowi ona bez wątpienia bardzo przykrą komplikację obecnego położenia i tem energiczniej należy ją potępić, ponieważ na wczorajszej naradzie konwentu seniorów zapadła stanowcza uchwała, że komisja budżetowa na najbliższym swem posiedzeniu rozpocząć ma dyskusję nad tem przedłożeniem, a uchwałę tę przyjęli Niemcy do wiadomości bez sprzeciwu. Prócz tego podnoszą w niektórych kołach parlamentarnych, że narodowy Związek niemiecki wprawdzie pozostawił swym członkom wolność głosowania odnośnie do tego przedłożenia, ale nie pozostawił im wolności taktyki.

Zdaje się zresztą, że w obozie niemieckim panują pod tym względem wielkie przeciwieństwa zapatrywań. Spodziewać się należy, że na dzisiejszym posiedzeniu narodowego Związku niemieckiego nastąpi wyjaśnienie sytuacji. — W każdym zaś razie liczyć się trzeba z zaciętą walką Niemców przeciw włoskiemu fakultetowi prawniczemu, a jeśli się uwzględni, że komisja budżetowa musi jeszcze w okresie przedświątecznym załatwić i inne przedłożenia, jak przedłożenie o regulacji Dunaju, związane z terminem, trudno sobie wytlómaczyć, jak posłowie niemieccy w sposób tak lekkomyślny mogli wywołać powikłanie, którego następstwa nie dadzą się nawet ocenić.

Aby umożliwić uruchomienie komisji budżetowej i załatwienie przez nią spraw bieżących, pojawił się projekt przekazania przedłożenia o fakultecie włoskim subkomitetowi komisji budżetowej, ale jest jeszcze bardzo wątpliwe, czy zgodzą się na to Włosi, którzy zawsze jeszcze spodziewają się, że uda się przed świętami uporać z drugim czytaniem przedłożenia w plenum.

Poseł włoski, wiceprezydent Izby, Conci, oświadcza dziś w tej sprawie: Łatwo zrozumieć, że jesteśmy wprost rozgoryczeni postępowaniem Niemców. Mimo wszystko jednak nie tracimy nadziei, że wywalczymy swe prawo. Wczorajsze

zajścia mają nawet swą dobrą stronę, bo teraz wyjaśni się przynajmniej sytuacja. Wiedzieliśmy wprawdzie, że w obozie niemieckim mamy wielu przeciwników fakultetu włoskiego, ale nie sądziliśmy, ażeby większość z narodowego Związku niemieckiego oświadczyła się przeciw naszemu słusznemu żądaniu. Nie można jednak i dziś jeszcze wierzyć, aby Niemcy zechcieli rzeczywiście zwalczać obstrukcją przedłożenie o fakultecie. Wszak kierującymi politykami Związku niemieckiego są właśnie te osobistości, które swego czasu oświadczyły się za wznowieniem fakultetu i zwalczały obstrukcję słowenską. Dlatego spodziewam się, że Niemcy naprawią to, co wczoraj nabroili. My trwamy przy żądaniu, aby przedłożenie o fakultecie prawniczym zostało w komisji załatwione przed innymi przedłożeniami.

„Zeit“ donosi, że niektórzy włoscy posłowie oświadczają, iż jakiegokolwiek wyjaśnienie jest im miłe, niż dłuższe przewlekanie sprawy. Gdyby i teraz nie przyszło do załatwienia przedłożenia o fakultecie prawniczym, to delegacja włoska w zwartym szeregu zrezygnuje z dalszej działalności na polu parlamentarnym i zapoczątkuje politykę zupełnej abstenencji.

„Zeit“ dodaje do tej informacji, że wątpić należy, aby umiarkowani posłowie włoscy zgodzili się na ten plan radykałów włoskich.

### Delegacje.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej wspólnej Radzie ministeryalnej zapadła uchwała, że przedwstępna sesja delegacyjna ma być zwołaną na 28. grudnia. Na tej sesji grudniowej załatwione zostanie tylko prowizorium budżetowe. Sesja ta będzie bardzo krótkotrwała. Mimo to przywiązują do niej wielką wagę, bo możliwym jest, że już przy prowizorium wyłoni się wielka dyskusja na temat polityki zagranicznej.

### Komisja drożyzniowa.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji drożyzniowej, p. Vrstovszek przedłożył sprawozdanie o wnioskach subkomitetu, obradującego nad sprawą handlu pośredniczącego. Do wniosków subkomitetu uczyniono szereg wniosków dodatkowych. Przemawiał między innymi p. Wjóbél, który uczynił wniosek, wzywający rząd do wydania odpowiednich zarządzeń, aby w każdej gminie galicyjskiej, raz na tydzień przed targiem, ogłaszane były ceny bydła na targu krakowskim i lwowskim i aby ceny te w sposób widoczny umieszczone były na placu targowym. W dyskusji brał udział także p. Zieleniewski.

Na wniosek p. Rennera przerwano dyskusję nad tą sprawą i uchwalono, jako pierwszy punkt, postawić na porządku dziennym

jutrzejszego posiedzenia sprawę podwyższenia cen spirytusu.

Wiedeń. (TBK.) W komisji drożyzniowej przyjęto wniosek dodatkowy p. Rennera (soc.), według którego zasady ust. I § 51 ordynacji przemysłowej mają być także zastosowane, do ustanowienia taryf maksymalnych dla środków żywności.

P. Schöpfer (chrz. sp.) postawił wniosek, wzywający rząd do wydania projektu ustawy przeciw wyzyskowi na polu obrotów gotówkowych.

### Sprawy zagraniczne.

#### Reminisceneyne niedoszłej wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Berliński korespondent „Zeit“ donosi z kół finansowych, że w chwili największego napięcia między Anglią a Niemcami, t. j. w lecie obecnego roku banki angielskie i francuskie, jak wiadomo, wycofały swe kapitały z Niemiec. Wówczas banki niemieckie zwróciły się do Ameryki, skąd przyszło przyrzeczenie wkładów pieniężnych pod warunkiem jednakowoż, że nie grozi wojna angielsko-niemiecka. Na podstawie informacji osiągniętych u rządu niemieckiego zapewnili bankierzy niemieccy, że prawdopodobnie w najbliższym czasie do wojny nie przyjdzie. Dopiero po tem oświadczeniu otrzymali kapitały amerykańskie.

### Wojna włosko-turecka.

#### Przygotowania Rosji na wypadek ataku na Dardanele.

Petersburg. (Tel. wł.) Rząd rosyjski poczynił już odpowiednie przygotowania, aby w razie zamierzonego przez Włochów napadu na Dardanele, zarządzić środki obrony.

#### Turcja poszukuje lotników.

Paryż. (Tel. wł.) W pewnym piśmie fachowem, poświęconem lotnictwu, zwraca uwagę kół wojskowych ogromny inserat, w którym poszukuje się dla zagranicznego rządu lotników. Właściciele aparatu otrzymają 6000 fr. miesięcznie, tacy zaś, którym dopiero trzeba dostarczyć aparatu, tylko 2000 fr.

Zgłaszający się muszą się zobowiązać do służby przez 4 miesiące. Koszta podróży do miejsca przeznaczenia i napowrót ponosi rząd. Zgłoszenia do międzynarodowego Towarzystwa lotników w Holandyi.

Przypuszczają powszechnie, że owym oferentem jest rząd turecki, który potrzebuje lotników w Trypolisie.

## Z caratu.

### Czarna sotnia o galicyjskich wiecach chełmskich.

Organ Puryszkiewiczów i Zamysłowskich „Now. Wremia”, powołując się na sprawozdania swego galicyjskiego bratniego organu „Pri-larpackaja Rus”, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów artykuł pod tytułem: „Bachanale Polaków galicyjskich”.

We Lwowie — pisze „Now. Wremia” — zorganizował się „komitet wiecowy w sprawie chełmskiej” z oddziałami we wszystkich powiatach. Pod jego kierownictwem aranżują się wiece publiczne, na których omawiana jest sprawa wyodrębnienia „Rusi chełmskiej” i uchwalają się rezolucje, wzywające Koło polskie we Wiedniu, aby wpłynęło na rząd austriacki, by się wniósł w tę „kwestję międzynarodową”. Jakże mowy wygłaszane są wówczas pod adresem Rosji, o tem nawet nie warto i mówić.

„Referentom dość często żydowskiego pochodzenia (to podkreślenie jest konieczne w organie czarnej sotni — przyp. sprawozd.) nie ustępuje i prasa, i to nie tylko ta brukowa, lecz i poważna, przeważnie o barwie postępowej, w większości kierowana lub zależna od żydów. Jednym słowem — pisze „Now. Wremia” — w całej Galicyi podtrzymuje się z całą forsą wiara w siłę 3-tej pamięci traktatu wiedeńskiego i wszelkimi sposobami podnieca się polityczne namiętności. Nic dziwnego, że znęcanie się Polaków nad prawosławną ludnością Galicyi bynajmniej nie słabnie, lecz przeciwnie, przybiera coraz dziksze formy.” Kończy zaś swe rewelacje „Now. Wremia” taką pogrozką: „Coby powiedzieli galicyjscy Polacy, gdyby wskutek tej gorliwości w prześladowaniu prawosławia przez galicyjsko-polskie władze urządzono mityngi w całej Rosji? A przecież to wogóle nie jest tak niemożliwe, jak się zdaje Polakom?”.

„Polska bezczelność w Galicyi poczyną przechodzić wszelkie granice. Władze wiedeńskie winny serwo zwrócić na to uwagę. Przecież Galicya dotychczas jeszcze nie samodzielne polskie państwo, a prowincya zaprzyjaźnionego z nami austriackiego mocarstwa”.

Jak widać z tonu tego artykułu „czarna sotnia” czuje możliwość konfliktu między-mocarstwowego z chwilą uchwalenia w drodze prawodawczej wyodrębnienia Chełmszczyzny... „Na złodzieju czapka gore”... I obawiając się akcji wiecowej, uświadamiającej szerokie warstwy ludności galicyjskiej o strasznym ciosie wymierzonym przez carskich siepaczy w samo serce Polski, apelują do Wiednia, by nie dozwolił na te wiece. Sądzą, że tym apelem, rzekomo do „zaprzyjaźnionego” z Rosją mocarstwa, zasklepią powieki austriackiemu ministerstwu wojny i spraw zagranicznych.

Nie wątpimy, iż oba te ministerstwa zdają sobie zupełnie dokładnie sprawę, iż tak wyodrębnienie Chełmszczyzny, jak i skup kolei warsz.-wiedeńskiej nie tylko jest ciosem wymierzonym przeciw Polakom, lecz i akcją skierowaną przeciw Austrii. Obawa bowiem przed sympatyzującą z Austrią ludnością Królestwa Polskiego skłania Rosję do szybkiego rusyfikowania kresów. Ładnie „zaprzyjaźnione” mocarstwo, które w czasie pokoju zakłada miny i buduje fortyfikacje.

Austriya chyba na lep pięknych słówek wziąć się nie da...

## Z kraju.

### Akcya krakowskiej Rady miejskiej w sprawie Chełmszczyzny.

Kraków. (Tel. wł.). Dzięki inicjatywie Tow. demokratycznego sprawa akcji w kwe-

sty wyodrębnienia Chełmszczyzny przeszła już w realne stadyum. Na wczorajszym posiedzeniu komisji parlamentarnych obu klubów demokratycznych w Radzie miejskiej, uchwalono na wniosek r. Bandrowskiego odbyć osobne posiedzenie Rady miejskiej w poniedziałek 11. b. m., któreby było poświęcone wyłącznie sprawie Chełmszczyzny.

Postanowiono dążyć do uchwalenia takiej rezolucji, aby posiedzenie stało się poważnym protestem ze strony miasta Krakowa przeciw grożącemu narodowi polskiemu bezprawiu.

Jutro zaś odbędzie się o godz. 12 w południe posiedzenie przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych w Tow. demokratycznym w celu naradzenia się nad sprawą urządzania publicznego wiecu w Krakowie w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny.

### Wybór uzupełniający do Sejmu.

Kraków. (Tel. wł.) W Radzie powiatowej odbywa się obecnie wybór posła na Sejm z obwodu krakowskiego. Najlepsze szanse ma minister dla Galicyi Wacław Zaleski.

### Wystawa polskiej sztuki kościelnej.

Kraków. (TBK.). Dziś przed południem odbyło się uroczyste otwarcie I. Wystawy współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. ks. Piotra Skargi, pod protektoratem episkopatu polskiego. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10-tej rano mszą św. w kościele Maryackim, w czasie której grał na organach dyr. Feliks Nowowiejski, a prof. Wieżuchowski odegrał solo na skrzypcach z towarzyszeniem organów.

O godz. 11-tej przed poł. komitet urządzający wystawę, zaproszeni goście, oraz liczni artyści, zbrali się w pałacu sztuki, przy placu Szczepańskim. Pierwszy przemówił dyrektor Muzeum narodowego, Kopera, po nim mówił ks. biskup Nowak w imieniu protektorów.

## Proces o milionowy spadek.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się od wniosku dra Tennera, by otworzyć ponownie postępowanie dowodowe, gdyż on ma postawić szereg bardzo doniosłych wniosków, odnoszących się ściśle do sprawy i mogących mieć wpływ na wynik postępowania dowodowego. Przewodniczący otworzył więc na nowo postępowanie dowodowe, a wtedy dr. Tenner postawił

### wniosek na przesłuchanie dra Głabińskiego.

Mianowicie oświadczył dr. Tenner, że chciałby urwać głowę kampanii prasowej, prowadzonej w tej nieszczęsnej sprawie o testament śp. Wolańskiego i dlatego wnosi przesłuchanie dra Głabińskiego na okoliczność, że, jako prezes Koła polskiego, interweniował wprawdzie w tej sprawie, ale nie dla innych względów, jak tylko dlatego, by nie dopuścić do dyskusji nad sprawą Wolańscy-Boguccy w Kole polskiem, oraz, że interwencja jego nie miała na celu wywołania jakiejś stronnictwośc organów sprawiedliwości, lecz przeciwnie, chodziło mu o bezstronność.

Wniosek ten miał być bombą przeciw tej części prasy, która nie zamilcza dyskretnie sprawy, lecz pisze o niej i pisze tak jak jej obowiązek sumiennie pojęty każe. Drugi cel wniosku, to oczyszczenie dra Głabińskiego, o którego zrehabilitowanie dr. Tenner ustawicznie a niepotrzebnie i niefortunnie walczy. Do tej rehabilitacji przyczynić się też miałyby zeznania następujących świadków: Eks. Tchórznickiego, nadprok. Hinzego, prok. Lubienieckiego, prok. Schneidra, nadprok. Bartha, r. dw. Fangora, a ostatecznie ministra sprawiedliwości, o których po-

wołanie do rozprawy i przesłuchanie dr. Tennera prosi.

### Dr. Tenner przecież najwięcej wie!

Prokurator r. Niewiadomski stanął na bardzo racjonalnym stanowisku i oświadczył, że wnioskom obrony sprzeciwia się, nie ze względu na to, by nie chciał wyjaśnienia tej całej zawiłej bardzo historii, lecz dlatego, że będzie to niepotrzebne rozwlekanie sprawy. — Na sali mamy najklasyczniejszego świadka w tej materii — mówił prokurator — a jest nim właśnie dr. Tenner, który potrafi nam wyjaśnić wszystkie te okoliczności, na które powołał tych świadków, dlatego, że on tę sprawę najlepiej (!) zna, bo sam był najwyższym uczestnikiem tej akcji. Postawił też prok. wniosek na przesłuchanie obrońcy dra Tennera w charakterze świadka.

Trybunał udał się w tej sprawie na naradę. Podczas przerwy, spowodowanej obradami trybunału, dr. T. w „kuloarach” sądowych stwierdził głośno, że istnieje polityka w sądzie.

Po naradzie trybunału zakomunikował przewodniczący, że trybunał odrzucił wnioski obrony i prokuratora, gdyż przeprowadzone okoliczności nie mają z toczącą się obecnie sprawą nic wspólnego. Na tem zamknął r. Mromliński postępowanie dowodowe ponownie i udzielił głosu prokuratorowi. Rozprawa trwa dalej.

## Kronika z ostatniej chwili

Wiec w sprawie chełmskiej odbędzie się we Lwowie w niedzielę 10 bm. o godz. 12 w południe, w sali Sokoła-macierzy, przy ul. Zimorowicza.

**Akcya przeciw literaturze brukowej.** Dyrekcyja policji ogłasza: Policya odbyła w ostatnich dniach znowu rewizję po rozmaitych lokalach, w których bywają składane na sprzedaż zeszyty najlichszej literatury i skonfiskowała do 1.000 egzemplarzy takich piśmideł jak: „Wydziedziczona”, „Panna sklepowa”, „Tajemnica żebraka”, „Sen miłości kochanka” itp. Konfiskat tych dokonano potrafikach, a także po małych sklepach korzennych, bo nakładcy owych broszur, widząc, że rewizje w trafikach często się odbywają, poczęli umieszczać te swoje wydawnictwa także w sklepach korzennych. Winni odpowiedzą za swoje praktyki przed sądem.

## Sprawozdania giełdowe i towarowe z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W braku wszelkiej podniety na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej obrót był bardzo słaby, kursy jednak utrzymały się. W szrankach obrót również był nieznacny.

O godz. 10:45 notowały kredyty 648:50, węgierskie kredyty 846, Länderbank 551, Unionbank 626:25, koleje państwowe 728:50, Alpiny 844:50, Skoda 678, Losy tureckie 241:50.

## Po zamknięciu numeru.

### Powitanie p. Loewensteina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posła Loewensteina, który złożył wczoraj w parlamencie przyrzeczenie poselskie, witano w kołach poselskich bardzo serdecznie. Tak postawie polscy, jak i niemieccy wyrażali radość z powodu powrotu tak znakomitego parlamentarzysty i tak sympatycznego towarzysza pracy w szeregi poselskie.

### Minister Zaleski wybrany posłem.

Kraków. (TBK.) Posłem do Sejmu wybrany jednomyślnie na 76 głosujących min. Wacław Zaleski.

# Na święta

Piwo żywieckie we wszystkich swych gatunkach jest pierwszorzędnym trunkiem.

Wszędzie do nabycia.

Reprezentacya i Główny Skład dla Lwowa i wschodniej Galicyi **J. O. Seelenfreund i Syn**, Lwów, ul. Szymonowiczów 1. 8. — Telefon 762. 1654

## Kombinacje, plotki i intrygi.

Wiedeń, 4. grudnia.

(e. g.) Już w dyskusji publicznej, wywołanej swego czasu przez dymisyę bar. Schönai-cha wskazywano na konieczność dalszych zmian na głównych stanowiskach wojskowych. I już wówczas twierdzili niektórzy, że zwycięstwo szefa sztabu generalnego, bar. Conrada, jest tylko zwycięstwem pyrrhusowem, ale nie przypuszczano, że przepowiednia ziści się w tak krótkim czasie. To też dymisyę szefa sztabu, mimo że się jej w zasadzie spodziewano, faktycznie była niespodzianką; i to nawet dla kół poinformowanych o tajemnicach zakulisowych. A niespodzianka ta tem silniej poruszyła wszystkie umysły w świecie politycznym, ponieważ towarzyszące jej okoliczności nadały tej dymisyi piętno całkiem niebywałego zdarzenia nie posiadającego żadnego precedensu w historii austriackich i węgierskich dymisyi, bogatej w nader ciekawe epizody. Jawnych tajemnic w politycznym świecie austro-węgierskim nigdy nie brakło, ale w tym wypadku po raz pierwszy nawet półurzędowe komunikaty wzięły stanowczy rozbrat z dyskrecją, rozpisując się bardzo wyczerpująco o przyczynach ustąpienia bar. Conrada. To też nie dziw, że posypały się nowe komentarze do owych półurzędowych komentarzy, że na wynurzenia dobrze poinformowanych kół odpowiadały koła jeszcze lepiej poinformowane i że w końcu cała ta bardzo (a może aż nadto) jasna sprawa tak została zaciemnioną i zawikłaną, iż ostatecznie na polojowisku pozostała tylko — plotka. I intryga.

I podobnie, jak ongi wrócono zwycięzcy

Conradowi, iż niedługo cieszyć się będzie swym sukcesem, tak obecnie wielu proroków politycznych przepowiada zwycięzcy Aehrenthalowi, że jutro... a jeśli się uwzględni, że niejednemu z tych proroków nie tylko próżność prorocza podsuwa życzenie, aby wieszczba jego się spełniła, to łatwo zrozumieć, czemu dyskusya o dymisyi bar. Conrada nie tylko nie ustaje, ale coraz szersze przybiera rozmiary. Wstąpiła ona obecnie na rozległe pole polityki międzynarodowej i takie wytwarza dziwolągi, że poważne koła polityczne zaczynają się nareszcie wycofywać z tej niefortunnej dyskusyi, która nie stara się sprawy uprościć i wyjaśnić, ale przeciwnie coraz bardziej ją komplikuje i zaciemnia.

Dziś całą niemal prasę europejską obiegł telegram z Petersburga, donoszący, że były ambasador austro-węgierski hr. Berchtold, który tymi dniami ma przyjechać do Rosyi na łowy cesarskie, ma rzekomo nie tylko w charakterze gościa carskiego stawić się u dworu rosyjskiego, ale jako posłannik dyplomatyczny, który objął równie doniosłą, jak delikatną misję. Twierdzą mianowicie, że hr. Berchtold otrzymał zlecenie utworzenia drogi zbliżeniu monarchii austro-węgierskiej do Rosyi i nawiązaniu serdeczniejszych, niż obecnie, stosunków między oboma państwami. Jest to wiadomość wprawdzie nieautentyczna, ale bądź co bądź nie całkiem nieprawdopodobna.

Faktem jest, że już od dłuższego czasu stosunki między Austro-Węgrami a Rosją doznały polepszenia i że po obu stronach istnieje dążność do stałego ufundowania obecnego stanu rzeczy. Stąd, aż do wskrzeszenia dawnego sojuszu trzech cesarstw, o którym w tych dniach bardzo często wspomina plotka polityczna, daleka jeszcze droga. Tem dalsza, ile że wszelkie usiłowania francuskiego ambasado-

ra w Rzymie, zmierzające do oderwania Włoch od trójprzymierza, okazały się daremnymi. Ale w każdym razie idzie tu o pewnego rodzaju nową wytyczną, która może odegrać wcale doniosłą rolę w dalszej orientacji polityki międzynarodowej. Z tego punktu widzenia wspomniany telegram petersburski bez wątpienia godzien byłby uwagi, gdyby nie jego ustęp końcowy, który stwierdza, że „oczywiście zbliżenie takie byłoby możliwem tylko za cenę ustąpienia hr. Aehrenthala...” Sapienti sat! Bystra kombinacya polityczna przemienia się w najwyczajniejszą intrygę...

Gdzie szukać jej źródła? Chyba nie w Petersburgu, gdzie już dawno zapomniano o osobistych utarczkach Izwolskiego z Aehrenthalem. Ani Sazonow, ani jego pomocnik Neratow, który przez cały szereg miesięcy, w zastępstwie Sazonowa kierował międzynarodową polityką Rosyi, nie jest dziedzicznie obciążony nienawiścią przeciw hr. Aehrenthalowi. Przeciwnie, zdaje się nawet, że w Rosyi niechętnie widzieliby zmianę w austro-węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych, bo przekonano się w ostatnich miesiącach, że obecny kurs polityki austro-węgierskiej nie narusza interesów Rosyi na żadne niebezpieczeństwa.

Nasuwa się zatem przypuszczenie, że źródło intryg leży bliżej...

Na Węgrzech, gdzie dymisyę bar. Conrada dla łatwo zrozumiałych przyczyn jeszcze większe wywołała wrazenie, niż w Przedlitawii, brak dotychczas jakiejś rzeczowej politycznej konstrukcyi, jakiejś logicznej oceny tego zdarzenia. Nie wiadomo, kto zadowolony, kto niezadowolony — wiadomo tylko tyle, że większa część prasy znów opowiada stare bajki o niebezpiecznej kamarylli dworskiej. Zdać się, że

# Na Gwiazdkę!

Najodpowiedniejsze  
podarki dla Pań i  
Panów — poleca

MAGAZYN NOWOŚCI

# American House

Lwów, Kopernika 5.

Prawa przedruku oraz tłumaczenia na wszystkie języki zastrzeżone.

10)

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI

## MOCNY CZŁOWIEK.

POWIEŚĆ.

Toć to lampy elektryczne, pomyślał uradowany — już, już widocznie chciała go gorączka opanować, ale on, pan życia i śmierci, nie pozwolił, by cośkolwiek miało mieć władzę nad nim. A będzie czuwał, wszystkimi silami czuwał, by jasności jego mózgu nie nie mąciło, by majaku rzeczywistości nie opanował majak gorączki. Wprawdzie to na jedno wyjdzic, bo to majak, i tamto również, ale tamten majak stały, więc wygodniej go kontrolować.

I uczył teraz taką moc, że zdawało mu się, iż gdyby zechciał, mógłby zapanować nad odepniętą krwią — i istotnie panował, bo serce, kom — ed chwilą swoim naporem o małego żył nie porozrywało, teraz biło spokojnie i leniwie — teraz mógłby nawet, gdyby zechciał, wolą swoją wpłynąć na wymianę materyi, mógłby ją przyspieszyć, albo też całkiem zastanowić tak, że możnaby go żywcem pogrzebać, a onby po paru miesiącach z grobu powstał.

To poczucie siły radowało go niezmiernie, bo czuł, że dojrzał do śmierci.

On jeden!

Bo nawet Chrystus, krwią się pocić i błągał swego ojca, by ten kielich od niego odwrócił, a na krzyżu jęczał, czego go opuścić... A cóż dopiero to dwunożne, niechlujne robactwo, które wokół patrzyło, wiło się i jego spokój zakłócało!

Dojrzeć do śmierci! He mocy na to potrzeba, by te straszne kajdany życia, którymi człowieka Bóg, czy też Szatan spętał, rozerwać i życie kopnąć, jak coś nieczystego, niechlujnego co duszę plugawi...

Poprzez ciżbę ludzi, tłoczącą się na chodnikach i ulicach, kroczył dumnym, królewskim krokiem, wyniosłym swoim majestatem sterczał nad nią, jak wysmukły chojar nad gęstwiną zagajnika; nadpływająca i odpływająca fala tej cierni ludzkiej, zdawała się przed nim rozstępować, a on szedł i szedł w natchnionem poczuciu swej mocy.

Tylko to nieznośne światło go raziło i ten piekielny rozgwar mącił mu myśli, a przytem miał to przykre wrazenie, że ktoś za nim idzie. Oczywiście, pomyślał, nie ktoś, ale setki, tysiące ludzi...

Skreślił w boczną ulicę, zawrócił potem w jakiś ciemny prawie zaułek, ale bezustannie słyszał czyjeś kroki poza sobą,

Irytowało go to, ale nie przyszło mu na

myśl, by się odwrócić i zobaczyć, kto za nim idzie.

Zdjął go tylko niewymowny lęk, że to ktoś, kto by go mógł zatrzymać.

I w tej samej chwili zawstydził się, że mógł nawet taką myśl dopuścić. by jemu — jemu ktoś mógł drogę zastąpić i zatrzymać go — przystanął, odwrócił się i czekał.

I ten ktoś przystanął, a raczej oparł się o ścianę kamienicy.

Górski podszedł bliżej i stanął oko w oko z jakąś kobietą, która wlepiła w niego szeroko rozwarłe, błyszczące oczy.

Tak patrzyli na siebie w milczeniu długą chwilę.

— Nie poznajesz mnie? pytała nieśmiało.

Górski patrzył z wyteżeniem.

— Trudno w tym ciemnym zaułku kogoś poznać, którego się długo nie widziało... A muszę cię znać, jeżeli mówisz mi ty. Ale czego chcesz?

— Chodź, chodź, — tam przy latarni mnie poznasz.

Poszli kilkanaście kroków dalej.

— Jeszcze mnie nie poznajesz?

Górski ujrzał drobną, zbolatą twarz — jak mu się teraz wydało — dziwnie piękną — pięknoscia, jaką bliska śmierć daje: w błyszczących, jakąś gorączką trawionych oczach dziewczyny wiedział, jak w jasnowidzeniu ów kanał wizyjny z zastygłego kruszczu, starannie oszlifowany i wypolerowany. C. d. n.

Praktyczne podarki dla Pań  
bajecznie tanio przez cały gruzdień

poleca firma:

# Antoni UWIERA

1094

Lwów, ul. Halicka 10.

Kupony na suknie od kor. 7—12, kupony jedwabne na bluzki od kor. 6—20, halki jedwabne od 12 K, szaliki jedwabne i t. p.

dopiero dalsze losy przedłożenia wojskowego ustala sąd stronnictw węgierskich o kwestyi, czy dymisyja bar. Conrada była dla nich zdaniem korzystnym, czy też niekorzystnym.

## Wiadomości polityczne i społeczne.

### Sprawy zagraniczne.

#### Austro-Węgry a Rosya.

Wiedeński korespondent gazety „Ruskoje Słowo“, p. N. Karawajew, gorliwie rejestrujący opinie dyplomatów, pół i ćwierć dyplomatów o stosunkach pomiędzy Austrią a Rosyą, tym razem podaje jeśli nie prawdziwą, to przynajmniej bardzo oryginalną opinię dyplomaty francuskiego.

— Zauważył pan — miał rzekomo powiedzieć ów dyplomata — że Austro-Węgry wcześniej, niż inne mocarstwa pospieszyły zapewnić rząd rosyjski, że w sprawie blokady Dardanelów zupełnie podzielają punkt widzenia Rosyi. Zgodzi się pan chyba, że taki pośpiech ze strony mocarstwa, związanego z Włochami przymierzem jest co najmniej dziwnym. W Rzymie niewątpliwie przyjmą to do wiadomości. Tam doskonale wiedzą, że inicjatywa Rosyi nie miała na celu wystąpienia przeciwko interesom włoskim i nie stoi w sprzeczności z przyjaznymi stosunkami rosyjsko-włoskimi.

Sfery austriackie stale starają się skorzystać z wszelkiej okazji, by poprawić na lepsze stosunki z Rosyą. — Austriya dąży do zbliżenia z Rosyą, pragnie rozwiać nieufność i podejrzliwość Rosyi. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Rosya może być pewną, że w ciągu lat najbliższych Austriya żadnych przykrych niespodzianek jej nie zgotuje. Inna rzecz — co nastąpi później, do czego może doprowadzić to usypianie czujności Rosyi. Sfery konserwatywne i chrześcijańsko-socyalne, ta przednia straż arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, szukają drogą na Berlin zbliżenia z Rosyą, inna zaś grupa dworska pragnęłaby dojść do tego bezpośrednio, z pominięciem Berlina, choć jest to bardzo wątpliwe, czy się jej to uda. W każdym razie dużo daje do myślenia pobyt w Wiedniu posła austriackiego w Petersburgu hr. Turna, a jeszcze bardziej nagły wyjazd do Rosyi byłego posła hr. Bechtolda. W Wiedniu starają się tę podróż tłumaczyć sprawami rodzinnymi hrabiego, wydaje się jednak bardzo prawdopodobnym, że powierzono mu bardzo poważną misję.

### Przed rozbiorem Persyi.

Wiedeń. (Tel. wł.). Jak zapewniają w tutajszych kołach dyplomatycznych, Persya zwróciła się do Anglii z prośbą o interwencję w sporze rosyjsko-perskim, oświadczając gotowość wdrożenia rokowań. Turcy zajęli w sprawie perskiej stanowisko, że na każdy sposób należy dążyć do utrzymania niezawisłości państwa perskiego. O tem swem stanowisku zawiadomił rząd turecki wszystkie mocarstwa.

## Uzupełniające wybory do Sejmu.

Jasło, 5 grudnia 1911.

Dziś odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na którym wiceprezydent dr. Ludomił German wygłosił swe „credo“ — a garstka wszechpolaków złożyła dowody kultury i dojrzałości politycznej.

Kandydat w rzeczowym, dłuższym i przerywanym okłaskami przemówieniu, przedstawił

najbliższe zadania Sejmu i polityki krajowej, poświęcając znaczną część swego przemówienia ugodzie polsko-ruskiej. — Nader treściwie poruszył kandydat zadania i postulaty ekonomiczne i skarbowe kraju, nie ukrywając wcale trudności, z jakimi przyjdzie walczyć przy sanacji tych stosunków. Zakończył swą rzeczowo i stylowo świetną mowę wyrażeniem gorącego pragnienia doprowadzenia stronnictw demokratycznych do zgody i wspólnej pracy dla dobra miast, przyrzekając, że jako poseł, wszczęte w tym kierunku starania w Sejmie nadal będzie kontynuował. Ponieważ kandydat z góry uprzedził, że już o godzinie 8-30 musi wyjechać do Wiednia dla ważnych spraw publicznych i prosił, by przed wysłuchaniem mowy drugiego kandydata p. Ziełińskiego wystosowano do niego interpelacje, przeto przewodniczący dr. Baranowski wezwał do zapisywania się do głosu, mających chęć interpelowania.

Jako pierwszy zgłosił się były c. k. inżynier górniczy, obecnie głowa tutejszych wszechpolaków, p. Kostkiewicz, który rozpoczął pracę nad odrodzeniem narodu tem, że Prusakom odciągnął znaczne kapitały, sprzedawszy im w zamian prawa górnicze i kopalniane w kraju.

Dumny ze swego dzieła „zniszczenia“ Prusaków, wypalił, jakając się niesmaczną, a pod wielu względami humorystyczną (wbrew własnej woli) mowę, oklaskiwaną przez dwóch profesorów gimnazjalnych, jednego wyrzuczonego nauczyciela ludowego, pisarza kasy chorych i trzech konduktorów kolejowych (jest to cała tutejsza narodowa demokracja), w której to „mowie“ zarzucił p. Germanowi zdradę obozu wszechpolskiego i tłumienie ducha narodowego na stanowisku inspektora szkolnego. Szkoda tylko, że „interpelant“ nie wyjaśnił, dlaczego jego stronnictwo swego czasu wysunęło na czoło takiego „gasiela ducha narodowego“, którego działalność, jako inspektora przedtem znało.

Drugi „interpelant“ narodowo-demokratyczny, p. Gajewski, rozpoczynając z szerokim rozmachem, spadł nagle i skąpał się we własnym bagnie. Przy końcu swej interpelacji, w której o nic nie interpelował, a tylko przytoczył szereg frazesów ze „Słowa Polskiego“ o czystości wyborów, zwrócił się nagle do kandydata z zarzutem, że za jego rządów w Radzie szkolnej, grono profesorów jasielskich było „takim, że nie powinno było 24 godzin pozostawać na stanowisku“.

Enuncjacya ta oburzyła wszystkich obecnych na sali do żywego, a imieniem dawnych uczniów tuł. gimnazjum zaprotestował w sposób dosadny przeciw tej kalumnii dr. Oberlaender, który stwierdził, że za rządów p. Germana i ówczesnego dyrektora gimnazjalnego śp. Sienkiewicza, profesorowie tutejsi nauką i uczciwością przodowali innym, a uczniowie tak dla najbliższych przełożonych, jak i dla swego inspektora żywili szczerze uczucia wdzięczności i poważania. Interpelantom odpowiedział p. kandydat z werwą i energią, pokonawszy ich własnymi argumentami, pożegnał się wśród gorących oklasków i udał się na dworzec kolejowy, skąd odjechał do Wiednia.

Wybór posła dra Germana jest pewny, a narodowi demokraci oddali mu prawdziwą przysługę swem wystąpieniem, bo skąptowali mu bezwiednie i mimowoli pokażną ilość głosów.

## Proces o milionowy spadek.

Z „dossier“ hr. Dzieduszyckiego zamieszczamy niniejszem jeszcze kilka listów, rzucających światło na toczący się obecnie proces.

List p. Boguckiego sen. do adwokata dra Ausschnitta.

Sobota rano.

Kochany Panie Mecenasiu!

Wczoraj krótko pisałem, bo chciałem, aby

## Podajemy do wiadomości

Odsprzedającym przesyłamy na żądanie próbki wina. Zamówienia z prowiucyi w każdej ilości odwrotną pocztą.

Ręczyliśmy, że wszelkie wina u nas zakupione są oryginalne i naturalne.

1810 Poszukujemy zastępców we wszystkich miastach Galicyi.

P. T. Publiczności oraz kupcom, że już otworzyliśmy nasz wielki skład win dalmatyńskich z własnych winnic i wina hercegowińskiego. Posiadamy zawsze najmniej 500 hl. wina na składzie we Lwowie, tudzież każdą ilość wina we własnych piwnicach w Selcach na wyspie Bracz w Dalmacyi.

**Vrsalović & Mateljan**

Lwów, ul. Fredry 6.

list odeszedł, dzisiaj piszę obszernie. — Koło 6. g. wieczorem przyszedł do mnie Salo i powiedział mi: 1) że to on dał 4.000 K na uregulowanie interesów Abgara, 2) że on dał 600 K Ost. na podróż do matki, 3) że to on dał pierwszy panu znać o rewizji u Schratlera, 4) że on 8 miesięcy żyje w trwodze, 5) że jemu Osterm. za pozwoleniem Pana kazał jechać do Franzensbada.

Ma się rozumieć, że jestto wszystko kłamstwo, obliczony na wyzysk. Bardzo był skonfundowany, jak mu powiedziałem, że w relacjach Schratler o nim nie zapomniał i że jego również będą ścigać za zatajenie. Ja jestem tego zdania, że mu ani centa nie można dać. Prosiłem Pana na ochronce, aby Osterman wziął na siebie Sala, pan się temu sprzeciwił.

Teraz nie jeden przyjdzie list expres z obrazyem Sala, na to nie ma co reagować. — Co do sprawy, to akta są w szafie zamknięte, a Berson siedzi na rozprawach. Tenner chce, abym tu siedział.

Ściskam Kochanego Pana

Bogucki m. p.

O. nie można wypłacić to, puki nie będzie się wiedziało, kto Abgara ratował.

List p. Boguckiego do adw. dra Ausschnitta.

Wielmożny panie Mecenasiu!

Załączam list St. Hirschhorna pisany do mego syna. — Pisze w nim H., że chciałby się z moim synem widzieć — postąpi on i pójdzie za radą Wiel. Pana Mecenasu, ma być w sobotę w Buczaczu i u Pana Mecenasu, i w tej sprawie się porozumie. — Oczekuje z niecierpliwością listu od WPana Mecenasu, co sądzi o liście Macieja, który posłałem i jak rzecz obecnie stoją? Może już się udał do Rzepiniec? co jednakowoż nie przypuszczam. Z poważaniem

Bogucki m. p.

Uwaga: P. Bogucki wyraża obawę — czy Maciej Beluchowski nie udał się już do Rzepiniec, gdzie mieszkali poszkodowani zatajonym testamentem dziedzice Władysław i Franciszek Wolańscy, tudzież ich matka Anna.

List p. Boguckiego sen. do adw. dra Ausschnitta.

Wielmożny Panie Mecenasiu!

Otrzymałem od WPana parę słów dopisku w liście mego syna. Zbliża się już chwila rozwiązania naszej sprawy — to przeciąganie zmaltretowało mnie całkiem.

Jak się z listu dowiedziałem, nastąpiła zmiana i natrafiamy na nowych ludzi — czy w tym ostatnim czasie, nie było możliwe ich bliżej poznać? Sądzę z pewnością, że byłby W. Pan Mecenas nic zaniedbał gdyby to było możliwe. — Może otrzymam jeszcze jakie wiadomości od WPana Mecenasu tymi dniami o co bym prosił.

Ktoś jeszcze nie powrócił — ostatni list miałem w środy (ze Lwowa).

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwych poważania

Bogucki m. p.

List p. Salomona Hirschhorna do p. Boguckiego.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Dowiaduję się z wielu stron, że sprawa procesowa z moją matką takiego doznaje rozgłosu, że zaiste dziwić się muszę temu, że JW. Pan nic sobie z tego nie robi i sądzi może, że taki tok sprawy może wyjść komu na dobre. O ile rzecz ta cała jest mi bardzo niemiłą, o tyle spodziewałem się, że JWPan stosownie do listownego przyrzeczenia dołoży starań, by się przez porozumienie ze mną w Stanisławowie ostatecznie załatwić i nie dopuścić do publicznej zozprawy.

Sprawa jest zbyt ważna, żeby Sąd się nie potrzebował do tego mieszać i dlatego proszę JW Pana koniecznie ze mną się zobaczyć, bo mam Mu zakomunikować jeszcze wiele innych



Winnicki. (Dodać należy, że Radom leżał wówczas w granicach państwa austriackiego.) Stanisław Sołtyk jednak zapłacił należytość całą, w ogólnej kwocie 90.000 zfr. polskich, by do licytacji nie dopuścić. Ów Winnicki, zamiast złożyć tę kwotę w sądzie szlacheckim w Krakowie, oddał je dnia 29 lipca 1808 r. kasie cyrkularnej w Radomiu.

Cała ta polać kraju naszego stała się w rok później widownią krwawych starć. Do ziemi radomskiej wkroczyły w roku 1809 wojska polskie Księstwa Warszawskiego i zajęły ją, a traktatem wiedeńskim prowincya ta wcielona została następnie w granice Królestwa Polskiego. Rząd austriacki, uchodząc wówczas z ziemi radomskiej, miał całą kasę cyrkularną przenieść w bezpieczne miejsce. Zapłaconą wtedy kwota przedstawia dziś wartość 47.250 koron.

Tyle pozw, wytoczony przez Wydział krajowy. Odpowiedź Prokuratury Skarbu opiera się przede wszystkim na zarzucie przedawnienia, następnie zaś nie przyjmuje za udowodnione, że rzeczywiście Kasa państwowa w Radomiu, w której leżały owe pieniądze, została uratowana, ryzykuje nawet twierdzenie, że w zamieszkach ówczesnych kasa cyrkularna w Radomiu skonfiskowana została przez obcy rząd.

Rozprawa budziła zrozumiałe zainteresowanie. Przysłuchiwało się jej wielu prawników. Jak się można było spodziewać, Sąd oddalił Wydział krajowy z jego pretensjami, w motywach swych opierając się w zupełności na argumentacji Prokuratury Skarbu.

**Związek urzędników gminy m. Lwowa.** Wydział Związku ukonstytuował się na pierwszym posiedzeniu, wybierając wiceprezesami pp.: Bronisława Brajtera, dr. W. Frankowskiego i E. Kolbuszowskiego; sekretarzem p. Mazurkiewicza, jego zastępcą Bronisława Jakubowskiego; rachmistrzem p. W. Sedlaczka, jego zastępcą Leona Jakubowskiego; gospodarzem inż. Downarowicza, jego zastępcami pp.: Henochową i Komarzewskiego; skarbnikiem p. K. Karicha, jego zastępcą Włodzimierza Hausnera; bibliotekarzem p. Janowskiego, jego zastępcą Edmunda Czajkowskiego. Nadto Wydział wybrał komisję, mającą się zająć urządzeniem uroczystego wieczoru inauguracyjnego, oraz komisję do wypracowania regulaminu Wydziału.

**Pod patronat batuszki.** Propaganda prawosławna rozlataca w kraju naszym coraz szersze kręgi. Tygodnia niema, by nie konstatawano coraz nowych faktów. Rubel harcuje...

„Wysłany z ramienia rosyjsko-prawosławnej misji batuszka Sandowycz, odprawił — jak donosi „Ruslan” — nabożeństwo w Grabi, wsi powiatu jasielskiego, gdzie 40 osób przeszło na prawosławie. Wieśniacy z sąsiednich wsi wzięli w tem nabożeństwie udział bardzo liczny.”

Jak z tego widać, nie poprzestają wysłannicy moskiewscy na Galicyi wschodniej, lecz i za chodnią (!) zamierzają moskwiczyć. Gdyby chodziło o sam efekt moralny tej schyzmatycznej agitacji, możnaby lekceważąco machnąć ręką... Wziąć jednak należy pod uwagę, że tu argumentem właściwym jest rubel! A ten już o wiele niebezpieczniejszy, choćby ze względu na swój deprawacyjny wpływ.

Harcem tym moskiewskiego rubla należy stanowczo przeciwdziałać.

**Z powodu częstego zaczadzania się.** Zima pochłania corocznie pewną liczbę ofiar, które ulegają zaczadzeniu z powodu zbyt wczesnego zamknięcia pieca. W takich wypadkach nawet lżejsze zatrucie, po którym udało się chorego odratować, pociąga za sobą przykre skutki, gdyż cząsteczki gazu rozchodzą się we krwi z nadzwyczajną szybkością i powodują nieraz długotrwałe objawy chorobowe. Ważną

rzeczą dla chorego jest tedy stosowanie odpowiednich zabiegów nawet wówczas, gdy niebezpieczeństwo życia już minęło. I tak nie należy chorego zostawiać w pozycji leżącej, ale ułożyć mu górną część ciała o ile możności wysoko, gdyż wówczas zimniejsza się napływ krwi do głowy. Dobrze działa skrapianie zimną wodą i silne nacieranie kończyn. Nie należy też przez długi czas zaprzestawać sztucznego oddychania, chociaż chorego oddycha już i o własnych siłach. Szczególnie skutecznym jest jednak wprowadzenie do organizmu jaknajwiększej ilości tlenu przez wdychanie.

**Z dymem tytoniu.** Statystyka rocznej produkcji tytoniu wykazuje, że w roku ubiegłym przerobiono 1361 milionów kilogramów tytoniu na 75 miliardów papierosów i 300 milionów cygar. Same Stany Zjednoczone Ameryki północnej i republiki środkowo-amerykańskie przerobiły 340 milionów kilogramów, Azya 318 mil., a Europa 212 mil. kg. Znacznie mniej spotrzebowaly Ameryka południowa, Afryka i Australia. Zauważyć wogóle należy, że konsumpcya tytoniu stale wzrasta. Jeszcze w r. 1902 roczna produkcya tytoniu nie przekraczała jeszcze i tak pokaźnej cyfry — jednego miliarda kilogramów.

**Licytacja klejnotów Abdul Hamida** odbyła się niedawno temu, w Paryżu. Nie zdołała ona wzbudzić zainteresowania wyższych warstw społeczeństwa, cały więc bardzo cenny zbiór stał się pastwą międzynarodowych handlarzy zawodowych. Ostatniego dnia sprzedano jeszcze brylantowy dyadem z półksiężycem za 70.100 fr., brylantową broszkę za 50.000 fr., naszyjnik za 102.600 fr. i agrafę za 118.000 fr. Ogółem uzyskano ze sprzedaży 1.189.810 fr.

**Św. Mikołaj w Zakładzie głuchoniemych.** W szeregu rozrywek, któremi darzy Lwów działwę w wigilię św. Mikołaja, zajmuje niepoślednie miejsce uroczystość w Zakładzie głuchoniemych. Ci nieszczęśliwi, a prawie zapomniani przez ogół rozbawionego społeczeństwa, odczuwają bardziej od swych szczęśliwych rówieśników radośną chwilę uroczystości, to też promienią w całej pełni zadowoleniem ich oczka i miłujące buzie. Wielka wdzięczność należy się dyrekcji Zakładu i sternikom przyszłych losów głuchoniemiej dziatwy, iż nie szeszdzili w tej mierze trudu i stworzyli minionego wtorku jasną chwilę w jej szarem życiu.

**Co gubią?** Akademicy gubią legitymacje i indeksy, zwłaszcza pod koniec półroczia; urzędnicy gubią portfele, w których znajdują się karty zastawnicze i inne „cenne zapiski”. niektórzy są tak nieostrożni, że gubią *in natura* kosztowne pierścienie i inne klejnoty. Panie zaś z prawdziwym upodobaniem gubią torebki, wszelakiego rodzaju pakunczki, a czasem — ogony od futer, nie mówiąc już o innych częściach garderoby, które również dość często figurują w protokołach policyjnych jako zguba.

**Zmarli 6. grudnia 1911:** Baran Antoni, zarobnik, 1. 33; Jasieniaka Emilia, wdowa po radey c. k. dyr. skarbu, 1. 77; Frei N., syn sklepikarza, kilka godzin; Zwarycz Józef, syn ślusarza, 7 tygodni; Pasieka Michał, nauczyciel, 1. 42; Witkowska Marja, żona funk. kolei państw., 1. 35; Gross Mendel, b. zajęcia, 1. 72; Reinisch Leon, b. zajęcia, 1. 28; Walewski Adolf, artysta teatru miejskiego 1. 59.

## Z prasy ludowej.

„Gazeta ludowa”, organ frondy ludowców zapowiada w ostatnim numerze zwołanie zjazdu ogólnokrajowego i zorganizowanie osobnego stronnictwa ludowego. Nazwę „Polskie stronnictwo ludowe” zamierza sobie fronda przywłaszczyć, odmawiając jej „Stapińszczyźnie”.

A tymczasem oficjalny Zarząd PSL. — owa „Stapińszczyzna” — umacnia swoje szeregi przez systematyczną organizację także Galicyi wschodniej pod sztandarem

Stronnictwa ludowego. Już w drugim z rzędu numerze „Przyjaciela ludu” czytamy obszernie sprawozdania sekretarza PSL. p. Wąsowicza z tej objazdzki, na której spotykał się z wielkimi przeszkodami ze strony wszechpolaków.

Uwagi godnym jest także fakt przyłączenia się byłego posła wszechpolskiego p. Maślanki ze Zubrzy do ludowców. W ostatnim „Przyjacielu” jest jego o tem obszerny artykuł.

Za to nawrócił się na łono Stojałowszczyzny poseł **Dobija**, oświadczając w „Wieńcu i Pszczółce”, że tylko w czasie wyborów był w niezgodzie ze Stohandlem, jako z kontrkandydatem swoim. Wiadomo zaś, że Stohandla przeciw Dobiji forsował nieboszczyk Stojałowski z jakichś familijno-finansowych powodów. (Żona Stohandla jest siostrzenicą sp. Stojałowskiego i głośny był niedawno fakt wymuszenia z ich strony na konającym wujku).

Pan **Zamorski** w swoim „Wieńcu-Pszczółce”, pozyskawszy Dobije, puszcza się w dalsze zafoty do „samotników” pp. Kozłowskiego i Łazarskiego. Chwycił się „pan prezes” tej drogi, bo ze Stojałowszczyzną jakoś sobie rady dać nie może. Sam się z tem zdradza, pisząc, że ma Zjazd partii swej zwołać, a nie wie kogo zaprosić — bo „nie ma żadnych zapisków”.

Z nieboszczykiem Stojałowskim odbywają się dziwne ze strony konkurujących wciąż jeszcze o ten spadek polityczny ze sobą wszechpolaków i chrześcijańsko-socyalnych. Przelicytowują się wzajemnie w nabożeństwach, zebraeniach żałobnych i t. p. — a ostatnio propagują na wiecach nawet myśl, by starać się o umieszczenie zwłok Stojałowskiego na Skałce w grobach zasłużonych!

## Lwów dla szkół.

Z Towarzystwa nauczycieli ludowych o-trzymujemy następujące uwagi:

W nrze 388. „Gazety Wieczornej” autor artykułu „Lwów dla szkół”, omawiając budżet szkolny miasta Lwowa, całkiem słusznie zauważył, że „budżet miejski, obejmujący 2 i ćwierć miliona koron wydatków na cele szkolne, daje chlubne świadectwo naszemu autonomicznemu gospodarstwu, gdyż w mieście biednym, bez bruków, bez kanałów, bez porządnego ratusza, daje się — rzec można — ostatnie soki na szkolnictwo, a w każdej nowej pożyczce inwestycyjnej budowa szkół zajmuje wybitną pozycję”.

Myli się jednak autor wspomnianego artykułu, omawiając w dalszym ciągu materyalne położenie nauczycielstwa ludowego we Lwowie. Z przedstawienia jego wynika bowiem, że nie masz chyba w całym państwie miasta, gdzieby nauczyciele i nauczycielki mieli tak doskonałe i tak różnorodne pobory”.

Co więcej — pisze autor dalej, co następuje:

„Więc stwierdzić można i stwierdzić to warto, że nauczycielstwu szkół miejskich powodzi się dobrze, zaznaczając, że ci płatni z kasy miejskiej nauczyciele mają nadto i bierne prawo wyborcze do Rady miejskiej i jako radni nie skąpią przeważnie skutecznych wysiłków, by dla nauczycielstwa wyjednywać coraz to nowe koncesye”.

Jednym słowem, wynika z tego artykułu, że lwowskie nauczycielstwo jest tak dobrze sytuowane, że dziwić się należy żądaniom jego o poprawę bytu.

Nie wątpię, że Redakcyja „Gazety Wieczornej” jest innego zdania w tej sprawie, już choćby z tego powodu, że jako organ demokratyczny, interesujący się bliżej kwestyami zawodowymi nauczycielstwa, zna dobrze stosunki w naszym kraju i mieście. Artykuł wspomniany wynika chyba może tylko wskutek wrażenia do-

**Skład mebli**

**przy ulicy TEATRALNEJ liczbą 6. naprzeciw głównej warty.**  
**W lokalu przy placu TRYBUNALSKIM l. 1. URZĄDZA WYSPRZEDAŻ**

**JÓZEF KIRSCHNER**  
**PIOTR PILLER**

zostaje z dniem 1-go stycznia 1912 roku przeniesiony do nowego lokalu

latniego, jakie czyni projekt budżetu szkolnego miejskiego, przy bliższym poznaniu się z cyframi w nim zawartymi. Należy jednak rozłączyć dwie kwestye w rozprawie nad budżetem szkolnym miasta Lwowa, a to: 1) faktyczną wysokość tej rubryki w porównaniu z innymi zawartymi w ogólnym gminnym budżecie, 2) uposażenie nauczycielstwa w stosunku do jego potrzeb życiowych i drożyzny panującej we Lwowie.

Jeżeli chodzi o kwestyę pierwszą, z uznaniem podnosi nauczycielstwo także, że gmina 25 proc. ogólnych wydatków swoich obraca na cele szkolnictwa ludowego i że dzięki staraniom miasta szkolnictwo stoi najwyżej na ziemiach polskich — co dalej wreszcie, szkolnictwo to do dziś jest polskie i panuje w nim duch prawdziwie narodowy. To ostatnie wynika stąd, że Lwów, tworząc odrębny dla siebie okręg szkolny, może, płacąc na szkolnictwo, wywierać wpływ odpowiedni.

Z dobrze zrozumiałego interesu narodowego nie chce i sądzimy, że nigdy nie zechce Reprezentacja tego wpływu się pozbyć, a mogłaby go stracić z chwilą, gdyby fundusz krajowy zasilał budżet szkolny lwowski.

Przechodząc teraz do kwestyi drugiej, t. j. do uposażenia materialnego nauczycielstwa — zauważyć należy, co następuje:

Pobory służbowe nauczycielstwa ludowego w całym kraju reguluje krajowa ustawa szkolna, a gmina m. Lwowa wydaje na płace nauczycielskie tylko tyle, ile wynika z brzmienia ustawy szkolnej.

Ponad obowiązek ustawowy wydaje gmina następujące kwoty:

- |  |          |
|--|----------|
| 1. na liceum im. król. Jadwigi                                   | 55.772 K |
| 2. na naukę gimnastyki w szkołach żeńskich                       | 5.000 „  |
| 3. na naukę języka ruskiego w szkołach wydział. żeńskich         | 2.400 „  |
| 4. na kursa analfabetów  | 1.970 „  |
| 5. na zaopatrzenie nauczycieli i nauczycielek dawniejszego etatu | 4.941 „  |
| 6. na specjalne dodatki osobiste dla nauczycieli i kierowników   | 1.300 „  |
| 7. na gry i zabawy dla młodzieży                                 | 3.000 „  |

W końcu znajdujemy wydatki takie, jak: boiska do gier i zabaw, nadzór lekarski, wycieczki po kraju, szkoła dla dzieci niedorozwiniętych i wynagrodzenie za prace literackie nauczycieli (400 K), które wynikają z dążenia do szerszego ujęcia kwestyi wychowania młodzieży i postępu na polu pedagogiki.

Zauważyć należy, że niema w budżecie szkolnym ani halera na remuneracye nauczycieli za gorliwą pracę, podczas gdy budżet szkolny krajowy taką rubrykę posiada.

Z zestawienia tego wynika, że w rubryce „Płace nauczycielskie” znaleźć można na 2¼ miliona wydatków zaledwie kilka tysięcy, wydanych ponad ustawy obowiązek gminy.

Nie wiemy tedy, na czym opiera autor wspomnianego artykułu swoje twierdzenie, że gmina „świadczy bezprzykładnie wiele ponad ustawy obowiązek, i to tak bardzo, że nie masz chyba w całym państwie takiego miasta”.

A teraz pozwolimy sobie przedstawić cyfrowo pobory lwowskiego nauczycielstwa. Są one następujące:

- 1) po egzaminie dojrzałości 1.100 K.
- 2) „ kwalifikacyjnym 1.320 K.
- 3) „ wydziałowym 1.540 K.

Z tą płacą czeka nauczyciel we Lwowie na stabilizacyę najmniej lat 8, nauczycielka zaś najmniej lat 15.

4) stały nauczyciel w szkołach pospolitych 2.600 K, a dochodzi do maksimum 2.800 K.

5) stały nauczyciel w szkołach wydziałowych 2.800 K, — a dochodzi do maksimum 3.000 K.

Dodatki pięcioletnie, które mają być awansem nauczycielskim we Lwowie są wprost nie do osiągnięcia, z uwagi na późną stabilizacyę — w najlepszym razie może ich uzyskać nauczyciel 4 na łączną kwotę 500 K — tak, że po wysłużeniu 40 lat dochodzi we Lwowie płaćca nauczyciela w szkole pospolitej do 3.300 K, a w szkole wydziałowej 3.500 K.

Z chwilą przejścia na emeryturę traci jednak nauczyciel cały dodatek na mieszkanie w kwocie 500 K, pozostaje tedy emerytura dla nauczyciela szkoły pospolitej 2.800 K, szkoły wydziałowej 3.000 K.

We Wiedniu dochodzi nauczyciel na podstawie dawnej ustawy w szkołach pospolitych do 4.800 K, w szkołach wydziałowych do 5.200 K.

W Pradze w szkołach pospolitych do 3.440 — w szkołach wydziałowych do 4.200 K.

W Cieszynie w szkołach pospolitych do 3.900 K, — w szkołach wydziałowych do 4.820 K. Obecnie w toku jest podwyższenie płaćca nauczycielskich we Wiedniu, w Czechach i na Śląsku, u nas zaś sejm nie myśli o regulacyi płaćca nauczycielskich.

Jeżeli więc chodzi o porównanie, to płace nauczycieli lwowskich są najniższe w całej monarchii, biorąc na uwagę miasta stołeczne.

W obecnych stosunkach drożyznianych we Lwowie nauczyciel z obecną płaćcą musi ostatki sił targać na pozaszkolne zarobkowanie, jeżeli chce zaspokoić choćby najważniejsze potrzeby życiowe swoje i swej rodziny.

Jeżeli mu przypadkiem zdrowie nie pozwoli, w razie choroby, wpada wprost w nędzę, z której do śmierci się już nie podniesie.

Oto faktyczny obraz „dobrego powodzenia się” lwowskiego nauczycielstwa, którego chyba nie pozazdrości zwykły murarz, zarabiający dziennie 4—5; a nawet i więcej koron.

Rada miejska w uwzględnieniu tego fatalnego położenia nauczycielstwa lwowskiego, udzieliła mu w ubiegłym miesiącu jednorazowy dodatek drożyzniany w wysokości połowy pensyi miesięcznej (bez dodatku na mieszkanie), co wyniosło na osobę od 41.66 koron do 104.16 koron i ten wydatek był rzeczywiście pozaustawowy.

Jeżeli w najbliższym czasie czynniki powołane nie przyjdą nauczycielstwu z pomocą przez wydatną regulacyę płaćca, stanie wobec niego nędza w całej pełni.

Trudno jednak te czynniki, powołane do czuwania nad nauczycielstwem, wskazać, albowiem nauczyciele nie są ani urzędnikami państwowymi (bo kraj urządza szkolnictwo ludowe), ani urzędnikami krajowymi (bo c. k. Rada szkolna zarządza szkolnictwem ludowym), ani jak we Lwowie urzędnikami miejskimi (biorąc płaćcę z kasy miejskiej, zależni pod względem służbowym od c. k. Rady szkolnej) i to jest całe nieszczęście nauczycielstwa ludowego.

Tak rząd, jak kraj, jak i miasto, mają wpływ na ocenę pracy nauczyciela. ale żadna z tych stron nie ma wyraźnego obowiązku zapewnienia nauczycielowi odpowiedniej do jego stanowiska egzystencyi życiowej.

Prasa nasza odda szkolnictwu ludowemu wielkie usługi, jeżeli informując o tych sprawach społeczeństwo, przyczyni się tem samem do załatwienia wreszcie tej tak koniecznej i dla szkoły i dla nauczycielstwa regulacyi płaćca nauczycielskich.

**NADESLANE**

(Za rubrykę tę redakcyja nie bierze odpowiedzialności).

**ŽIVNOSTENSKÁ BANKA**

**Filia we Lwowie**

ulica Trzeciego Maja 1. 2.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K 80,000.000.—** Fundusz rezerwowy przeszły: **K 22,000.000.—**

Stan wkładek na książeczki naszego Zakładu wynosił z końcem listopada roku 1911 **K 122,551.267.79.**

**Oprocentowujemy :: wkładki na książeczki po 4¼%**

i wypłacamy dziennie do **K 5.000.—** bez wypowiedzenia. — Przyjmujemy wkładki począwszy od **K 20.** — Wydajemy przekazy na Amerykę i załatwiamy także wszelkie interesy pieniężne bardzo korzystnie.

**Specjalista w chorobach uszu, nosa, gardła i płuc**  
**Dr. F. GRUBER**  
ordynuje: Stanisławów, Trzeciego Maja 1 A. 1584

**Urządzony wedle najnowszych wymogów i zaopatrzony w aparat roentgenowski**  
**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**Dra Henryka Allerhanda**  
mieści się przy ulicy Watawej 1. 11. 1638

Pierwszo zędny Pensjonat „LITWINKA”  
Lwów, ul. Fredry 9 (róg pl. Akademickiego). Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Elektryka, łaźienki. Kuchnia wykwinna. Winda elektryczna. Obiady dla dochodzących. 1674 Telefon 2150/VI

**Prowincya 30 procent opustu!**  
Kto chce meża obdarzyć i 30 procent czystego zysku, niechaj żąda cennika z Magazynu „Ideal”, Kazimierzowska 25. Ryzyko wykluczone, bo pieniądze zwracam, gdyby towar nie odpowiadał. 1724

**Gustowne krawaty,** nowości dla Panów kupuje dziś każdy u firmy **Maison de Cravates**  
Lwów, pl. Halicki 2. 1725

Dowiedziałem się, że w obiegu są weksle z podpisem Dra Jakóba Fella. Podaję do wiadomości wszystkich posiadaczy takich weksli, że żadnych weksli nigdy nie podpisałem i nie podpisuję.  
1735 **Dr. Jakób Fell** adwokat w Drohobyczu.

**Kancelarya obrończa Dr. Herschthala**  
mieści się obecnie przy ulicy Kołataja 1. 2. Nr. telefonu 1556. 1736

**Adw. Dr. Aleksander Mayer**  
przeniósł kancelaryę do domu przy ul. Akademickiej 25 (wejście od ul. Fredry 1. 8). 1739

Rosyjskie **KALOSZE** poleca Najtaniej **St. PŁONSKI** Lwów, Akademicka 4. 1327

**SZYLDY,** tablice i wywieszki, marki, pieczętki, stampilie kauczukowe, numeratory, paski do wyciskania, numerowanie miast i wsi — tablice graniczne, witraże do kościołów, klatek schodowych, sklepów i t. p., **TABLICE NAGROBKOWE** poleca **Zakład Leona Appla** 993 Lwów, w Pasażu Hausmana

# EKONOMISTA

## Kwestya urzędnicza a kooperatywa spożywcza.

Nader szczęśliwie połączył w swej mowie, wygłoszonej w Izbie posłów dnia 9. listopada b. r., poseł Götz-Okocimski kwestyę reformy administracji państwowej, z polepszeniem bytu państwowych urzędników i kwestyą drożyznianą.

Wychodząc z założenia, że administracja wymagać winna wybitnie sprawnego ciała urzędniczego, nabiera przekonania, że jednym z najważniejszych warunków pozyskania silną naprawę uzdolnionych i tegich, jest unormowanie stosunków w ten sposób, by siły te były wolne od troski o zaspokojenie swych potrzeb materialnych.

Zupełnie słusznie i trafnie twierdzi dalej, że poprawa losu materialnego urzędników państwowych nie da się osiągnąć li tylko przez podwyższenie plac, ale akcyą w tym kierunku musi być podjęta w ścisłym związku z czynnościami, mającemi przeciwdziałać ogólnym przyczynom drożyzny. Musi się więc łączyć z opieką mieszkaniową, uregulowaniem długów urzędniczych i zmniejszeniem ich wydatków na artykuły żywności. Ten ostatni moment pragniemy specjalnie podkreślić w uwagach, które mowa posła Götza-Okocimskiego mimowolnie wywołuje.

W sferach urzędniczych dążności do taniego zaopatrywania się w potrzebne do życia artykuły datują się od dawniej, jak pragnienia pomysłnego rozwikłania kwestyi mieszkaniowej. Skonstatować bowiem należy, że od lat przynajmniej trzydziestu urzędnikowi austriackiemu stale nie wystarczało i nie wystarcza grosza na dostatnie wyżywienie siebie i rodziny. Ponieważ zaś po każdorazowym polepszeniu plac urzędniczych następowała proporcjonalna zwyczajka cen artykułów spożywczych, zatem świat urzędniczy wnet się spostrzegł, że polepszenia swego bytu szukać musi nie tyle w powiększeniu poborów u rządu, ile raczej we wdrożeniu akcyi w kierunku zorganizowania dla siebie centrów taniego zakupu środków konsumcyjnych.

I stąd zaczęły powstawać w Austrii urzędnicze spółki spożywcze.

Urzeczywistnianie ich przypisać należy czysto prywatnej inicjatywie urzędników państwowych. Kapitałów, potrzebnych do zakładania i zapewnienia egzystencji takim spółkom, dostarczali i dostarczają urzędnicy wyłącznie ze swych prywatnych funduszy.

To też w krajach, gdzie sfera państwowych funkcyjaryuszów jest nieco zamożniejsza, spółki spożywcze, zasilone jakim takim kapitałem obrotowym, wykazują bardzo poważne obroty handlowe. U nas, w Galicyi, pierwsze próby nie miały powodzenia. Upadek pierwszych urzędniczych spółek spożywczych przypisuje się różnym przyczynom. Raz—brakowi umiejętnego kierowania nimi, często zaś nieudalnym eksperymentom przy zakupie potrzebnych towarów, dalej niepunktualności konsumentów przy spłaceniu udzielanych im przez takie spółki kredytów itd. Zapewne wszystkie przytoczone powyżej zarzuty mają swoje racje, najważniejszym atoli z nich jest ten, że spółki takie nie były nigdy wyposażone w należycie wysokie, a potrzebne do racjonalnego rozwoju kapitały. Stąd też nie można było im zapewnić należycie wyszkolonego personatu handlowego, nie można było skutecznie naraz większych terminowych zakupów i, co najważniejsze, nie można było kryć towaru gotówką per netto cassa. Jeżeli dłużnik pretensyi spółki w oznaczonym terminie zapłacić nie mógł, następował brak płynnego pieniądza, wierzyciel zaś z żądaniem gotówki czekać nie chciał, bo

spółka nie dawała dostatecznej finansowej gwarancji. Interesa jej zatem poczynały się gmatwać i rozpoczynało się bankructwo spółki w formie cichej likwidacji.

W ostatnich czasach opisane przez nas trudności zaczęły spółki galicyjskie przeciw jednak skutecznie zwalczać. Znajdują się między urzędnikami wysoko uobywatelone jednostki, które w nie znaczne prywatne zasoby poumieściwały, jak np. p. Kmielowiec w spółce spożywczej urzędników pocztowych we Lwowie, p. radca Rojecki w spółce Związku ekonomicznego we Lwowie. Tą drogą ufundowane spółki spożywcze we Lwowie, w Krakowie, jak i w niektórych mniejszych miastach prowincjonalnych, prosperują niezłe i stale się rozwijają.

Mimo to, nie spełniają one jeszcze w całej pełni zadań, jakie na nich spoczywają. Dlaczego tak, a nie inaczej się dzieje, wyjaśnić nie trudno.

Przedewszystkiem bowiem, pomimo ofiarności pojedynczych ich twórców, nie posiadają jeszcze kapitałów, któreby im akcyą na wielką skalę umożliwić mogły. Rodziny samych urzędników nie mają często do nich dostatecznego zaufania, nie widząc w tych spółkach zawodowych kierowników. Narzeka się nieraz na brak należytego sortymentu towarowego i na gorszy gatunek towaru. Wielu, dalej, urzędników boi się do takich spółek w charakterze udziałowców przystępować, by w razie niepowodzenia nie stracić udziałów i nie narazić się na dopłatę ewentualnej poręki.

Urzędnicze spółki spożywcze bowiem są dzisiaj w Galicyi narażone na znaczne ryzyko przy kredytowaniu towaru swoim odbiorcom. Nie posiadają potrzebnej egzekutywy w ściąganiu swych pretensyi u niepunktualnych członków. I w tem, jak już wyżej wspomnieliśmy, leży obok braku kapitału znaczna niepewność ich egzystencji.

Dla kooperatywy spożywczej urzędników państwowych, tak w całej Austrii, jak i u nas w Galicyi, rząd dotychczas nic nie zdziałał. Wobec tej kwestyi nie zeszedł z roli biernego obserwatora, a działać mógł wiele, bardzo wiele i to przy pomocy niezbyt wielkich środków finansowych.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, że dobrze funkcyjująca spółka spożywcza jest w stanie dostarczać swym członkom towaru przeciętnie o 15 proc. taniej, jak handle prywatne.

Urzędnik państwowy, pobierający miesięcznie n. p. K. 270—wydaje na artykuły spożywcze przeciętnie jedną trzecią część poborów, a więc K. 90—. Zakupując towary konsumcyjne w spółce, uzyskuje co najmniej K. 13.50 miesięcznie opustu. Zysk jego rocznie wyniósłby z tego tytułu K. 162—, co równałoby się już 5 proc. dodatkowi do jego rocznej pensyi. Jeżeli ponadto doliczy się i tę okoliczność, że działalność spółek konsumcyjnych można rozszerzyć na tanie dostarczanie członkom materiałów opałowych, zakupywanych n. p. w lasach rządowych, lub wprost w kopalniach z pierwszej ręki i na zaopatrywanie ich w środki ubraniowe, łatwo dojść do wniosku, że spółki takie byłyby w możności wyświadczać urzędnikom państwowym usługi o łącznej wartości przynajmniej 10 proc. ich rocznych poborów.

Do racjonalnego zorganizowania spółek urzędniczych powinien atoli dać inicjatywę rząd.

Jakbyśmy sobie tę akcyę rządu wyobrażali?

Rząd posiada przecież fundusze, które lokuje jużto w państwowych domenach, jużto w gmachach dla pomieszczenia urzędów, jużto w poszczególnych monopolowych przedsiębiorstwach.

Tak więc powinienby ustanowić pewien znaczniejszy fundusz na ulokowanie go w urzędniczych spółkach spożywczych. W spółkach tych figurowałby rząd, jako strona, jako udziałowiec, z prawem mianowania dla każdej z nich pewnej ilości członków rady nadzorczej i orga-

nów rewizyjnych. Dywidendy spółek oprocentowałyby wkład rządu na równi z wkładami innych członków. Lokata kapitałów rządowych stanowczo ustaliłaby zaufanie do takich spółek tak ze strony dostawców, udziałowców, jak i odbiorców. Do kierownictwa należałoby stworzyć osobną, odpowiednio wynagradzaną służbę komercyjną. Dla poszczególnych kategori urzędników i państwowej służby ustaliby można wysokości kredytów miesięcznych, któreby im rząd z końcem każdego miesiąca przy wypłacie poborów na rzecz spółki odnośnej strącał.

Dla poszczególnych krajów możnaby utworzyć specjalne centrale wraz z odpowiednio urządzonymi składami magazynowymi, choćby nawet i warrantowymi.

Sądzymy, że skonstruowana w ten sposób kooperatywa spożywcza, przyniosłaby państwowej biurokracyi znaczniejsze ułatwienia życiowe, jak podwyższanie poborów z pustych kas państwowych.

Zarzut, jakiby się przeciw zrealizowaniu poruszonego przez nas projektu nasuwał, polegałby na obawie przed wywołaniem zbyt nagłego przewrotu w świecie kupieckim monarchii.

Pytamy się jednakże, skąd posiadają prawo pewne sprytniejsze jednostki kupieckie robienia magnackich wprost fortun na sferach urzędniczych, przewyższających je przeważnie pod względem inteligencji i wysiłku umysłowej pracy.

Wszak w zorganizowanej wzorowo kooperatywie spożywczej funkcyjaryuszów państwowych znalazłoby zawodowo wyszkolone siły kupieckie liczne zajęcia i zarobek odpowiadający naprawdę wydajności ich usług. Stosunki zmieniłyby się dla kupców tylko o tyle, że na miejsce niepewnych finansowo kramarzy, bankrutujących co chwilę, powstałyby poważne domy handlowo spożywcze, zajmujące ich jako funkcyjaryuszy, a dające producentom, a więc dostawcom należyte gwarancje otrzymywania gotówki za dostarczony towar. Wówczas zmniejszyłoby się także delkredero dostawcy, a spółki nabywałyby mogły towar taniej o różnicę jego wysokości.

Zresztą dla towarów, wychodzących poza zakres codziennej użytkowości, lub wymagających szczególnego handlowego wyspecjalizowania mogłyby przeciw istnieć handle prywatne, tak jak dotąd istnieją.

Jakichby kapitałów rząd na utworzenie racjonalnej spożywczej kooperatywy potrzebował, z góry oznaczyć trudno. Ponieważ jednak w tym wypadku śmiało mówić można o sześciokrotnym rocznym obiegu kapitału obrotowego, zatem spółki spożywcze powinnyby posiadać, jako kapitał handlowy, przynajmniej jedną szóstą część zamierzonego rocznego obrotu, a w tym kapitale rząd powinienby przynajmniej na początek partycypować conajmniej wkładem 75 proc. i conajmniej podwójną poręką od tegoż wkładu.

Naturalnie opracowanie szczegółowego projektu, wymagałoby specjalnych studyów, opartych na możliwie szczegółowych obliczeniach. Nam trudno w szczegóły na razie wnikać, to też dzisiaj musimy tylko poprzestać na naszkicowaniu planu, który mowa posła Götza-Okocimskiego u nas wywołała.

Gw.

Lwów, dnia 6. grudnia 1911.

**Bank Przemysłowy** dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim wykazuje z dniem 30. listopada 1911 stan wkładek na książeczki wkładkowe i w rachunku bieżącym w sumie łącznej koron 21,193.106.71.

**Stan Banku hipotecznego** wynosił z d. 30. listopada 1911: w 4% listach hipotecznych 87,054.400— kor., w 4½% listach hipotecznych 118,595.600— kor., w 5% premiiowanych listach hipotecznych 1,289.200— kor.,

**Firma Stachewicz i Abrysowski**

**we Lwowie**  
**Rynek 32**

**z powodu przebudowy domu i czasowej zmiany lokalu**  
sprzedaje zapasy towarów  
**po znacznie niższych cenach.**



łącznie 206,939.200 — kor. Stan zaś asygnacji kasowych 1,191.500 — kor.

Zastój w ruchu towarowym na kolejach węgierskich. Donoszą tutaj z dyrekcji węgierskich kolei żelaznych, że z powodu nadzwyczajnego natłoku towarów i nagromadzenia się wielkiej ilości wagonów na przestrzeni Budapeszt-Marchegg i Galanta-Sillein, zasystowano na liniach tych przyjmowanie przesyłek towarowych z wyjątkiem żywego mięsa, jarzyn, świeżych owoców i jaj. Zarządzenie to obowiązuje od 5-go bm. aż do odwołania i odnosi się do towarów wysyłanych z Węgier. Prócz tego zasystowano także na czas od 5—10 b. m. przyjmowanie węgierskich posyłek na linii pomocniczej Przerów-Marchegg. Jak się wasz korespondent dowiaduje, zasystowano równocześnie przyjmowanie analogicznych przesyłek z Austrii do Węgier.

W Austrii linie Marchegg-Wiedeń i Gänserndorf aż do Lundenburgu są zupełnie zawałone przesyłkami towarowymi, podobnie jak i wszystkie tory węgierskich kolei państwowych.

Przeszkoda ta w ruchu towarowym może być usunięta w ciągu przyszłego tygodnia, w każdym jednak razie potrwa 4—5 dni.

Wobec tych zarządzeń na węgierskich kolejach, przedsięwzięcia koleje austriackie środki zaradcze. W kołach dobrze poinformowanych panuje przekonanie, że zastój w ruchu towarowym na węgierskich kolejach państwowych uda się usunąć w przeciągu 3 dni.

I-sze walne zebranie Tow. rolniczego w Piłźnie uchwaliło wnioski postawione przez dra Leona Świeżawskiego w sprawie potrzeby krajowej organizacji rolników, któraby rozporządzała wszystkimi subwencjami, jakie obecnie przypadają kilku instytucjom, przez co rozprasza się jednolitość akcyi; w sprawie ulepszenia gospodarki rolnej na wsi, w sprawie hodowli bydła, mleczarni, oraz szkolnictwa rolniczego.

### Sprawozdanie giełdowe i towarowe

#### Zboże.

#### Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 4. grudnia 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.  
Pszonica prima 11-75, do 12-... Żyto prima 9-25 do 9-50. Jęczmień prima 8-50, do 9-... Owies pański prima 9-00, do 9-25. Kukurudza prima --, do --, Rzepak zimowy 15-... do 15-25. Siemię lniane --, do --. Siemię konopne --, do --. Tymotka --, do --. Koniczyna czerwona prima 75-... do 80-... Koniczyna biała prima 95-... do 100-... Anyż płaski --, do --, okrągły --, do --. Groch do gotowania Wiktorya 12-... do 13-... zielony 13-... do 14-... Groch pastewny --, do --. Bobik koński 8-... do 8-25. Wyka 8-50, do 9-... Otrąby pszenne --, do --. Żytnie --, do --. Chmiel --, do --.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus winowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn				
loco stacye paritas Tarnopol				
loco stacye paritas Sokal				
Z dostawą i oddaniem loco rafinerie Lwów	59-25	60-50	9-50	10-30
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

#### Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 27 listopada do 3 grudnia 1911. Bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa. Ceny za 50 kilogramów:  
Pszonica od 11-80 do 12-10, Żyto od 9-50 do 9-75  
Jęczmień brow. od 8-75 do 9-50, Jęczmień pastew. 8-00 do 8-25, Owies 8-40 do 8-60, Hreczka 0- do 0-... Kukurudza -- do -- Proso -- do --, Groch do gotow. 12- do 13- Groch pastew. 9- do 9-25, Soczewica -- do --, Fasola -- do --, Bobik 8-50 do 8-80, Wyka 9-50 do 10-25, Lubin gal. 0- do 0- Rzepak zimowy 14-75 do 15-... Rzepak letni -- do -- gal. -- do --, Lnianka -- do --, Nasie-

nie konop. --, do --, Nasienie lniane -- do --, Chmiel 330- do 350- Koniczyna czerwona 78- do 90-, Koniczyna biała 98- do 111-, Koniczyna szwedzka 75- do 85-, Tymotka 70- do 77-, Siano lepszej jakości 3-40 do 3-60, Siano gorszej jakości 3-10 do 3-20, Otawa 2-60 do 2-70, Siano z koniczyny 3-60 do 4-... Słoma okłotowa od 2-50 do 2-60, Słoma mierzwiasta 2-20 do 2-30, Kartofle jadalne -- do -- Kartofle gorzelniane -- do --, Nafta zwykła 15-50 do 16-50, Nafta salonowa 17-50 do 18-50.  
Ceny za 100 kg.:

Ropa borysł. 4 98 do 4 --. Drzewo opałowe twarde, w całych wagonach 0-00 do 0-00, Drzewo opałowe miękkie II. kl. w całych wagonach 0-00 do 0-00.  
Mąka pszenna 37-50 do 39-25 Nr. 0 37-50 do 39-25, Nr. 1 36-50 do 38-25, Nr. 2 35-50 do 37-25 Nr. 3 34-50 do 36-25, Nr. 4 33-50 do 35-25, Nr. 5 32-50 do 34-25, Nr. 6 31- do 32-25, Nr. 7 26- do 28-60, Nr. 8 21- do 21-50  
Mąka żytnia Nr. 0 30-50 do 31-50, Nr. 1 29-50 do 29-50, Nr. 2 -- do --, Nr. 3 17- do 20-... Otrąby pszenne 12- do 13-50, żytnie 12-75 do 13-... (Ceny mąki netto bez opłaty akcyzowej).

Ceny za 1 kilogram z podatkiem konsumpcyjnym:  
Mięso wołowe przednie w ćwiartkach loco rzeźnia 1-60 do 1-70, Mięso wołowe tylne w ćwiartkach loco rzeźnia 1-72 do 1-80, Mięso cielęce loco rzeźnia 1-90 do 2-...  
Wieprzowina loco rzeźnia 1-12 do 1-24.  
Spirytus kontyng. 59-50 do 60-25, Spirytus nadkontyng. 59-50 do 40-25

#### Zboże. Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 1. grudnia 1911. Dziś notujemy za 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 11-80 do 12-... Żyto gotowe 9-50 do 9-70. Owies obrotowy gotowy 7-90 do 8-10. Jęczmień pastewny 7-80 do 8-30. Jęczmień browarniany 8-50 do 10-00. Groch do gotowania 10- do 14-... Wyka 10-50 do 11-... Koniczyna czerwona 80- do 90-... Koniczyna biała 100- do 115-... Koniczyna szwedzka 75- do 85-... Tymotka 65- do 75-...

Ceny nierogaczyny w Wiedniu.  
(Komunikat galicyjskiej Spółki zbytu bydła i trzody chlewnej we Lwowie ul. Słowackiego l. 16).  
Targ w Wiedniu dnia 5 grudnia. Ceny w koronach za 100 kg. żywej wagi.  
Spęd: Młodych 12800, tucznych (węgierskich) 5508 przez organizacje 4002, z tego przez galic. Spółkę zbytu bydła 2112.  
Ceny: wybrakowane 80—90, lekkie 91—104, ciężkie 105—110.

# Wagner Lang

Lwów, pl. Maryacki 7

POLECA W OLBRYMIM WYBORZE  
Konie na biegunach, Kinematografy, Koleje,  
Latarnie magiczne, Matadory, Gry towarzy-  
skie, Wózki dla lalek, Huśtawki, Bilardy,  
Kregielnie.

ADAM FISCHER.

## Z literatury francuskiej.

II.

Mamy wreszcie wśród powieści francuskich grupę utworów egzotycznych z tłem orientalnym, mniejszej wagi pod względem artystycznym, ale cenione jako zajmująca lektura. Taką książką są „Les Contes du Bled et du Foundouk” przez Henry i Jean Sansterre, obrazy z północnej Afryki, oddające wiernie wszystkie rysy duszy wschodniej, ironię, namiętność, przesady i skrajne barbarzyństwo; Jean Pommerola „Un fruit et puis un autre fruit” daje nam ciekawe studium o Algierze i Arabii, a w szczególności o roli społecznej kobiety na Wschodzie. Stosunki haremowe opisuje też inna powieść p. t. „Au Coeur du Harem” Jehana d'Ivray.

Znany zaś autor orientalnej powieści „Les Civilisés” Claude Favière, ogłosił zajmującą powieść fantastyczną pt.: „La maison des hommes vivants”. Treścią — historia markiza Gasparda i dwu jego synów, którzy wynaleźli sposób wiecznego odmładzania się i wiecznego życia. Rzecz cała polega na doświadczeniu ściśle fizycznym, na przenoszeniu tkanki z organizmu młodego, zdrowego, na organizm stary, schorzały. — Powieść, mimo ciekawej fabuły jest dość rozwlekła; oryginalny motyw nadałby się więcej do nowellistycznego opracowania.

Niema więc i wśród ostatnich powieści zbyt wielkich arcydzieł; nie wykraczają one wszystkie poza zwykłe książki do czytania, mniej lub więcej zajmujące. Nie zapowiada się też zbyt ciekawie najmłodsze pokolenie powieściopisarskie, wyjąwszy takich, jak Paul Renaudin, autor „Ce qui demeure” (Plon 1911);

brak wśród nich pewnego uświadomienia celów i zadań sztuki; dowiodła tego ankieta Andre Billy'ego p. t. „L'évolution actuelle du roman” (Eug. Rey 1911); na 30 odpowiedzi nadesłanych przez najmłodszych powieściopisarzy, niema ani jednej odpowiedzi bardziej oryginalnej i głębiej pomyślanej; więc trudno na razie coś pewnego rzec o przyszłych torach rozwoju francuskiej powieści.

W stosunku do wyżej omawianych dzieł znacznie ciekawiej przedstawia się liryka. Wśród liryków należy postawić na pierwszym miejscu Henryka de Régnier „Miroir des Heures”. Régnier wybrany został właśnie przed kilku miesiącami członkiem Akademii francuskiej. Przyjacieli Verlaine'a, Mallarmégo, Leconte de Lisle'a, Heredia, należał do swych pierwszych wstępach (1895) do symbolistów i uchodził za najzdolniejszego przedstawiciela *vers libre*, szczególnie w zbiorze p. t. „Les jeux rustiques et divins” 1897. W czasach ostatnich skłania się coraz więcej ku klasycyzmowi. Ostatni tonik poezji daje nam całe bogactwo skończonych artystycznie nastrojów.

Obok Régniera wypada wymienić Gabriela Sarrazina „La Chanson du poète errant, petits poèmes en prose” (Perrin 1911), Sarrazin jest przedstawicielem kierunku idealistycznego; w kierunku tym działał już w latach 1880—1890 wraz z Edwardem Rodem i Juliuszem Caseno, kiedy to się budziła reakcja przeciw pozytywizmowi. Towarzysze bronili innemi drogami, jeden się zwrócił ku powieści psychologicznej, drugi ku studiom socjologicznym; Sarrazin został wierny swym dawnym zasadom. W tym tonie też pisany jest zbiorek ostatnich poematów prozą; szczerze to przedziwnie wylewy liryczne, jakby spowiedź z całego życia, pełne wzburzonych namiętności,

melancholii i nieujarzmionych pragnień, kończące się jednak zupełnym ukojeniem; zawarta w poezjach tych historia duszy szlachetnej i czystej, dążącej do urzeczywistnienia swych ideałów.

A i wśród *minorum gentium* nie brak utworów oryginalnych. Takim jest Charles Adolphe Cantacuzène („Larmes fouettées” Paris, Perrin 1911), patrzący na świat okiem dziwnie niewspółczesnym; sztuka jego pełna precyzji i wytworności wykazuje zresztą wpływ subtelnych interpretacji Mallarmégo. Feliks Colombe, autor „La Gerbe” i „L'Écrin” daje pt. „Les Combats” (Paris 1911) nowy tom poezji pełnych rozważań filozoficznych i walk, jakie się w duszy jego toczą „entre la foi sans preuve et la raison sans charme”.

Ciekawą jest postać zaaklimatyzowanego Węgra Nandora Sonnenfelda (Hier. Paris, Plon, 1911). Pisze językiem zupełnie czystym; dusza artystyczna wysoce wrażliwa i niespokojna daje nastroje skończenie piękne, choć lekko melancholijne.

Zresztą zaś w liryce współczesnej francuskiej nie można zauważyć pewnych kierunków zdecydowanych; mamy tylko szereg wybitnych talentów jak Régnier, Grehg i i. a obok plejadę całą młodych adeptów sztuki, którzy już u Alfreda de Vigny (Joseph Mélon), już u Musseta i Leconte de Lisle'a szukają oparcia. (Henri d'Anjou, L'âme dolente, Paris 1911). Wogóle zaś młodych oryginalnych talentów nie brak, brak tylko potężnej indywidualności, któraby potrafiła rozprószyć kierunki zogniskować i stworzyć nową epokę poezji francuskiej.



# Kronika krajowa.

## Brody.

Filia Banku austr.-węg. Na onegdajszym posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej proponowano następujące osobistości na cenzorów filii: Łazarza Blocha, Herza Feuersteina, Ignacego Frenkla, Franciszka Haładewicza, M. Immelesa. Mojżesza Landaua, Eliasza Rosenthala, Feliksa Westa, Stanisława Holuba, Bolesława Pilatowskiego, dra Stanisława Rittla i Artura Schnella.

Bank ma wkrótce rozpocząć swe czynności. Wieczór listopadowy odbył się d. 3. bm. w przepelnionej sali „Sokoła“. Słowo wstępne wygłosił prof. gimn. Kochman, który w pięknym swym przemówieniu wspomniął o powodach upadku Polski, o skutkach rozbięcia narodowego, przyczem mówił też o hańbiących wyborach złoczowskich. Deklamował prof. gimn. Goldhamer, śpiew p. Stączkowej i Kółka śpie-

wackiego był bardzo dobry. Na zakończenie odegrano prolog z „Nocy listopadowej“ pod reżyserią prof. Goldhamera. Całość wieczoru była bardzo udana.

## Gródek Jagielloński.

Uroczystość listopadowa w Gwieździe. Dnia 3 grudnia br. odbył się staraniem komitetu uroczysty wieczór listopadowy przy szczelnie zapełnionej sali tak, że około 100 osób odejść musiało z braku miejsca.

„Gwiazda“ gródecka pod przewodnictwem niezmordowanego w pracy prezesa Le-Boutona, zdołała zespolic w swych murach prócz mieszczan i rzemieślników — prawie wszystką inteligencję, a zapowiedziany wieczorek ściągnął właśnie tak liczne rzesze, które gorąco oklaskiwały wykonawców programu, a w szczególności piękny głos p. A. Holzmuellerówniej, grę na fortepianie p. M. Grossówniej, grę na skrzypcach p. R. Borthówniej, śpiew chóru „Hejnał“

i pięknie zapowiadający się głos p. Albina D., a burzę oklasków wywołała deklamacja 5-cio letniego Adolfa, synka p. Mieczysława Domiczka ze Lwowa.

Słowo wstępne, wygłoszone przez prof. gimn. Jaworskiego, było tak starannie opracowane, że zostało zrozumiane nawet przez tych „maluczki“, a niektórym ły z oczu wycisnęło.

Zakończył uroczystość „Dramat jednej nocy“, wykonany przez Kółko amatorów „Gwiazdy“, a nie milknące oklaski świadczyły o jego wykonaniu.

Nie można pominąć milczeniem, że tylko jeden z garstki tutejszej endecyi jawił się na sali — ku naszemu zadowoleniu, że zda relacje, co może zdziałać praca i sympatya uczciwych ludzi, z czego powinien wyciągnąć konsekwencję zarząd tutejszego „Sokoła“, gdy nie chce, by w przyszłości sala jego świeciła pustkami — jak to było na wieczorku Kościuszkowskim.

# ZAKŁAD dentystyczno-techniczny

# Maksa Kisefa

Lwów, ul. Jagiellońska 1. 20-22.

po długoletniej praktyce miejscowej i za granicą wykonuje korony, mostki, sztuczne zęby w złocie i kaurczuku bez podniebienia po cenach umiarkowanych. Roboty załatwia się w jednym dniu. Winda. 1714

Dozorca dobrze polecony, zostanie natychmiast przyjęty. Grodecka 69 u właściciela. 3296

Fortepian krótki czarny „Mignon“ tanio sprzedam. Rynek 41, I. p. Wojnarowicz 3295

Poszukuję 30—40.000 Koron II. loco na hipotekę po Banku Krajowym w centrum „Pozycyna prima“ fach 64 Lwów. 3290

Sklepy z wystawami korzystnie położone, Leona Sapiehy 3 (obok żandarmerji). 3285

Lokal na restaurację lub skład wódek i inne różne lokale sklepowe koło Rynku zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Lwów, fach pocztowy 21. 3263

Oblady i kolacy, tylko na maśle po cenach niskich, wydaje mleczarnia Anny Bakowicówniej, Dominikańska 1. 3. 1740

Przestarzałe i świeżo powstałe cewki moczowej leczą szybko i radykalnie, wstrzykiwanie z MATICO K. 1.— i kapsułki z MATICO K. 1-60. Wyroby te otrzymać można: w Aptece pod „Słońcem“ Adolfa Braunsteina w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 880

**Motory** benzynowe, naftowe i ropne, czterotaktowe lub dwutaktowe bez wentyli, bardzo pewne w ruchu i łatwe w obsłudze. Własne światło elektryczne tańsze, niż gazowe. — Urządzenia maszynowe. — Plany dla celów przemysłowych. **Inżynier F. Ewig** w Drohobyczu. Telefon Nr. 160. 1733

Znakomite perfumy na wagę z pierwszorzędných firm francuskich i angielskich poleca droguerya **I. Schrenzla** Lwów, Sykstuska 27. Główny skład Szamponu z żółtkiem, proszek przeciw łupieży. Cena pakietu 20 h., jakoteż Borołu przeciw czerwonoci skóry. Cena pak. 30 h. 1715

## Samowary rosyjskie, oryg. tulskie



naczynia niklowe kuchenne i aluminiowe 1698 po cenach fabrycznych poleca

**Dom towarowy KAZIMIERZ LEWICKI** Właśc. Jakób i Aleks. Lewicy c. k. dostawcy nadworni Lwów, pl. Maryacki 10 we własnej kamienicy. CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Celem zaopatrzenia okien na zimę należy używać **Niewysychający kit** wyrobu Drogueryi w Kołomyi Tańszy i praktyczniejszy niż wafki etc., zabezpiecza pewnie, chroni od wilgoci, nie niszczy okien. Kłgr. 60 hal. Poczłówka 4 i pół kłgr. K 3 franco. Kilogram wystarcza na 5 okien. Wysyłka za zaliczką. Przy zamówieniu podać kolor.

Przez c. k. Rząd konc. Biuro informacyjne dla spraw wojskowych em. podpułkownika **Karola N. Nahlika,** Lwów, Zielona 6. 1555

Komu włosy wypadają a wszystkie dotychczas używane środki nie pomogły, niech poda swój adres, a otrzyma bezpłatnie skuteczną poradę. Zgłoszenia listownie: Lwów, skrytka pocztowa 72, 1730

Póki zapas starczy!!

Gotowe **Ubrania** własnego wyrobu **Kamizelki**

wełniane, pluszowe, jedwabne, morowe i frakowe, poleca z powodu kończącego się sezonu o 25 prc. taniej

**M. MAREK** Lwów, Sykstuska 29. 1357 Telefon 2131/II. Prospekty na żądanie opłatnie.

**ALOJZY HÜBNER** Lwów Rynek 38. Filia: Karola Ludwika 14. poleca jako stosowne podarki: Saneczki w różnych wielkościach. 1758 Narty (Ski). Kółka wrotkowe. Przedmioty z drzewa do malowania. Kasetki z przyrządami do robót piłeczkowych i stolarskich. Farby olejne i akwarelowe w kasetach. Wzory do malowania. Świecidełka na drzewka itp. po cenach najtańszych

**Instalacje** centralnych ogrzewań, oświetlenia gazowego i wodociągów przeprowadza **Artur Bolek** we Lwowie, ul. Zielona 15. 1741

**ILLUSTRACJE** jedno i wielobarwne do dzieł naukowych, pism ilustrowanych, cenników i t. p. wykonywa: **ZAKŁAD ART. GRAF.** 984 **R. BRZEZIŃSKI I TOW.** spółka z ogr. odp. Lwów, Pasaż Mikolasa od strony ul. Sienkiewicza II. p. Tel. Nr. 1661.

W rzeczywistości przy ul. Grodeckiej 69, Kawiarnia „Riviera“, do wynajęcia 2 i 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, zupełny komfort; też na niskim parterze duży lokal 20-metrowy z przynależnościami, nadający się na drukarnię lub też na większy warsztat fabryczny. 1760

Kamienica 1-piętrowa na przedmieściu żółkiewskim do sprzedania za wkładem 24 tysięcy koron. Wiadomość „Kamienica“, admin. „Gazety Wieczornej“. 1761

Piękne i dobre **Kołdry wełniane, Mate-race, Pierze gęsie,** Poduszki, Łóżka składane, **Kompletne wyprawy ślubne** Najtaniej poleca **MAGAZYN POŚCIELI W. Iżyckiego** Lwów, Kopernika 3. Cenniki gratis. 1311

**Na raty!** Bielizna oraz całe wyprawy ślubne z najlepszego materiału, wykwiłnie wykonane podług miary na **splaty w drobnych ratach miesięcznych.** Zgłoszenia listownie: Lwów, Skrytka pocztowa 72. 1731

**Panna** katoliczka, pisząca na maszynie, mająca piękne ręczne piśmo, włada w słowie i piśmie także językiem ruskim z rutyną biurową poszukuje posady. Zgłoszenia pod Z. S. poste restante, za okazaniem kwitu. 3285

**Futro miejskie** męskie do sprzedania. Długosza 31, u dozorczy 9-30 rano. 3294

## Na Gwiazdkę

poleca **najpiękniejsze upominki dla Pań i Panów**

# „FOKA“

**Specjalny magazyn wyrobów skórzanych** Lwów, pl. Maryacki 3.

**Doborowy towar! Ceny niskie!** Proszę oglądać bez obowiązku kupna!

Baczność!

Kupon na 10% opus. u przy zakupie u firmy „FOKA“, Lwów, pl. Maryacki 3. Wyciąć, przechować i okazać przy kasie, płacąc za kupiony towar. „Gazeta Wieczorna“

Baczność!

## Przeciw

kaszlowi, chrypcie i t. p. cierpieniom pastylki ziołowe po 1 kor. Ziółka dra Seeburgera po 40 h. Syrup dra Seeburgera po 1 kor. Jak rwnież „Matico“, środek radykalny przeciw przestarzałym i świeżo powstałym cierpieniom cewki moczowej, — wstrzykiwanie z „Matico“ kor. 1 — kapsułki z „Matico“ kor. 1-60

poleca: **Apteka „pod Słońcem“ Adolfa Braunsteina** w Zniesieniu obok Lwowa. Wysyłka pocztowa codziennie. 1335.

Najprzedniejsze żarówki metalowe 70 prc. oszczędnościowe marki: „Tantal“, „Wolfram“, „Tungstamm“, „A. E. G.“ etc poleca najtaniej

# Leon Dick,

Lwów, Gliniańska 1. 11. Od 25 sztuk wielki rabat. Zamówić można pocztówką. Na żądanie szczegółowe oferty. 1759

## PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA LUSTER I SZLIPIERNIA SZYB

# Józef Friedländer

BIURO: SZPITALNA 8. FABRYKA: ŻÓŁKIEWSKA 121.

Telefon Nr. 299.

Skład fabryczny wszelkiego rodzaju szkła tafłowego, ram i luster. 553

**BRONIE** wszelkich najnowszych systemów: dubeltówki, trójlułki, sztucery, rewolwery, browningi, pistolety, floberty etc. poleca najsumienniej

c. k. uprzyw.  fabryka broni

**I. NOWOTNY, PRAGA.**

Jeneralne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę, oraz bogato zaopatrzonego skład okazowy w Domu handlowo-komisowym

**B. Maszkowicz i J. Lindner, LWÓW, ul. Łąckiego 8.**

Cenniki, kosztorysy na żądanie darmo! 1596

**Ogłoszenie.**

Dnia 18. grudnia 1911 o godzinie 4 po południu odbędzie się

**Nadzwyczajne Walne zgromadzenie**

członków Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce n. S., stow. zarej. z ogr. poręką we własnym lokalu tegoż Towarzystwa w Turce n. S. z następującym

porządkiem dziennym :

1. Zmiana statutu.
2. Wnioski członków. 1752

**Zarząd:**

Wolf Kunke.

Nachman Feiler.

**Dla Kinematografów!**

Rady-Maller Tow. z o. p. w Wiedniu

Zastępca na Galicyę: Inżynier F. Ewlg w Drohobyczu. Telefon Nr. 160.

Programy z najnowszych doborowych filmów z tytułami i napisami polskimi taniej niż wszędzie.

Aparaty amerykańskie, znakomite pod każdym względem: The Power Cameragraph nr. 6. Ekran srebryście i perłowe oszczędzające 50 proc. prądu.

Motory benzynowe, naftowe i ropne. Bilety praktyczne o 75 proc. taniej niż wszędzie. Urządzenie całej i materyał dla kinoteatru. Porada fachowa. Plany. 1734

**Na łąki i pastwiska**

jest Mączka żużlowa Thomasa (tomasyna)

ze zna-

kiem

na



worku

„gwiaz-

zda”

najskuteczniej działającym i najtańszym **NAWOZEM FOSFOROWYM.**

Przestrzega się przed nabywaniem fałszywnych bezwartościowych żużli o naśladowanym znaku.

Tomasyna „gwiazda” najlepiej chroni przed naśladownictwami.

Dostarcza się jej we workach plombowanych z gwarancją na zawartość kwasu fosforowego. Poddaje się bezpłatnej analizie chemicznej w stacjach doświadczalnych chemiczno-rolniczych.

Jeneralna reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny 1401

**Józef KARRACH**

Lwów, Kościuszki 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie.

**KINO-TEATR APOLLO**

w pięknej sali Galic. Towarz. Muzycznego **CHORĄCZYNA 2.**

w piątek 8., sobotę 9. i niedzielę 10. grudnia wspaniałe przedstawienia

1. Sztuka a upojenia miłości (dramat).
2. Złote serduszko (dramat).
3. Jak pech, to pech! (krotochwila).
4. Psie sztuki (rzecz ku rozweseleniu).
5. Śwędzi ciebie, to się poskrob! (krotochwila).
6. Monte Cartini (z natury).
7. Tydzień Gaumont (akt).
8. Niezwykłe bohaterstwo (dramat). 1110

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowane 2 Kor., I. miejsce Kor. 1.50, II. miejsce K. 1.—, III. miejsce K. —.50. PP. Studenti i dzieci placą w sobotę za II. miejsce 70 hal., za III. miejsce 30 h.



**Ul. Czarneckiego 1. 6.**

Najstarsza i największa w kraju Mała okazyna BRIC a BRAC we Lwowie, ul. Czarneckiego 6. Sprzedaje z wolnej ręki, bez licytacji, używane i nowe meble, pochodzące z mas spadkowych i konkursowych, z licytacji i z domów prywatnych. Na razie tanio do nabycia: 1 pianino Seyfarta, fortepian Helzmana; kilka jadalń, sypialń, salonów, urzędzenia biurowe, kancelaryjne, pokoje kawalerskie, szafy biblioteczne, biurka, krzesła, totele, kredensy, stoły, otomany, soty, kanapy, lustra, lampy, zegary, dywany perskie i starożytne, portierey, obrazy, miedzioruty, starożytności, mebelki, porcelany, kasy ogniotrwałe, maszyny do szycia, jak w ogóle wszelkie urządzenia domowe po najtańszych cenach. Garderoba męska i damska.

UWAGA: Odsprzedającym swoje urządzenia domowe płacimy najwyższe ceny, załatwiamy zamiany i wymiany. 1508

W Bric a Brac we Lwowie, ul. Czarneckiego 1. 6, I. i II. p.

PRECZ Z MEBLAMI DREWNIANYMI!

**I. GAL. ZAKŁAD WYRÓBÓW MEBLI METALOWYCH Jana Wozaczyńskiego**

Lwów, ul. Lindego 6.

wyrobia (nie sprowadza tandety!) łózka, umywalnie, szaty nocne, toalety, meble luksusowe, urządzenia dla lekarzy i t. p. według własnych lub nadesłanych rysunków. 547

**„GRUNWALD”**

Towarzystwo współdzielcze dla wyrobów maszynowych i ślusarskich

**MARYAN NABRAM, SIEROSZEWSKI i S-ka**

**W PRZEMYSŁU**

poleca maszyny rolnicze, urządza gorzelnie, młyny i tartaki, wyciągi do budów (t. zw. Aufzug), instalacje wodociągowe etc., oraz wykonywa wszelkie roboty konstrukcyjne i artystyczne. 1651

Kosztorysami na żądanie służymy bezpłatnie.

Znana w kraju od lat 30-ku **parowa fabryka cukrów i pierników**

**Brandstädter i Spółka we Lwowie** 1718

rozszerzyła znacznie swój **Skład przy pl. Gołuchowskich i. 5 (róg ul. Razmierzowskiej)** i urządziła osobny dział dla sprzedaży drobiazgowej

**Na św. Mikołaja i Gwiazdkę**

ogromny i wspaniały wybór najnowszych wyrobów. — Oprócz własnych wyrobów są też na składzie wyroby renomowanych firm wiedeńskich, francuskich i szwajcarskich, a ponieważ sprzedajemy wszystko hurtownie, możemy liczyć towary taniej jak wszędzie.

**Komu zależy na dobrem i tanim zakupie niechaj naszego składu przy placu Gołuchowskich nie ominie.**

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.

**H. MENDELSON**

KRANÓW dworzec kol., telef. Nr. 85.

:: :: B OGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. :: :: OSWIECIM dworzec k., tel. 54. □ SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych; Wozy meblowe; Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych. 248

==== BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ). ====

**„ROMA” NOWO OTWORZONA**

**KAWIARNIA**

**WE LWOWIE, RÓŻ UL. AKADEMICKIEJ I UL. FREDRY**

Urządzona stylowo i z komfortem wedle projektu artysty malarza, p. Henryka Uziębły. Lokal pierwszorzędny, z oddzielną wielką salą bilardową, czytelnia jasna, zaopatrzona w wielki wybór dzienników i ilustracji krajowych i zagranicznych. Osobne gabinety dla pań. Gabinety dla palących i niepalących. Napoje, trunki, chłodniki, wina i likiery najlepszej jakości. Doborowe przekąski o każdej porze. 1622



Wszelkie nowoczesne biurowe przyrządy pomoce i areywgodne — — Amerykańskie

**urządzenia biurowe** poleca w największym wyborze 1658

**HORBERT EHRICH,** Lwów, pl. Smolki 4.

**KINO TEATR STELLA MARE** ul. Grodecka 2 a.

od 1—6 grudnia program z 8 obrazów. Zmiana programu co sobotę. Początek codziennie o 3 i pół, w święta o 2. Ceny miejsc: Łoże i rezer. 1 K. I. m. 70, II. 50, III. 40 h. 1668

♥ **Oryginalne obrazy** ♥

Gierynskiego Maks., Gryglewskiego A., Kotsisa A., Wyspiańskiego St., Chlebowskiego, Żmurki, Stanisławskiego, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Hoffmana, Piotrowskiego A. z Warszawy, Czajkowskiego i innych poleca po niezwykle tanich cenach

**Salon Sztuki Polskiej**

Lwów, ul. Małeckiego 1. 9, 2 p. Otwarty od 10—1 i od 2—5, w niedziele i święta od 11—1. 1710



# Stosowne i praktyczne podarki na GWIAZDKĘ!

Lornetki teatralne w skórce od kor. 5.— i wyżej, w masie perłowej od kor. 9.— i wyżej. — Binokle polowe od kor. 15.— i wyżej. — Damskie lorgnons ręczne we wszystkich formach, jakoteż z prawdziwego złota. — Cwinkiery i okulary od kor. 2.— i wyżej. — Pryzmowe binokle Zeissa, Goerza i francuskie po cenach oryginalnych. — Reiszceigi od kor. 3.— i wyżej. — Barometry od kor. 5.— i wyżej. — Mikroskopy od kor. 10.— i wyżej, poleca

## ADOLF SILBERSTEIN

optyk i mechanik.

Lwów, ul. Karola Ludwika 9, róg ul. Sykstuskiej.

**A MUZYKA GRA!!...  
RESTAURACJA  
w  
SEZONIE**

Musi mieć mechanizm muzyczny, podnoszący konsumpcję jadła i napoi, spruwadający do restauracji nowych gości i zatrzymujący w niej starych.

Saalka grająca przynosi prócz tego poważny dochód z wrzeczonych do niej pieniędzy, przez co sama się oplaca.



Powinna we własnym interesie natychmiast zażądać cennika ilustrowanego od największej w kraju fabryki mechanizmów muzycznych

**Diego Fuchs  
Praga.**

Skład okazowy  
**WE LWOWIE**  
ul. Łackiego 8  
poszukuje wszędzie zdolnych agentów.  
**SPRZEDAŻ NA WYGODNE RATY.**

1359

**Z takim niebezpieczeństwem!**



Dla siebie samego, podcina każdy „Gałąź przemysłu krajowego“, kto udaje się wozą kraj z pominięciem firmy

**Jan Schumann**  
Lwów, Pańska 23 15.

przy zakupie: naczyń kuchennych, pieców i kuchen oszczędnościowych, magli, oralmi, narzędzi dla rekonstrukcyjników, mebli żelaznych i t. p.

Magazyny obecnie w dalszym ciągu powiększone zajmują

1610 **2400 m<sup>2</sup>**  
powierzchni. . . . .

Zapraszam do odwiedzin bez przymusu kupna. . . . .

**„OLLA“**

„OLLA“ najlepsze higieniczne specjalności GUMOWE  
2-let. gwarancja za każdą sztukę

„OLLA“ najlepsze higieniczne specjalności GUMOWE  
2-let. gwarancja za każdą sztukę

Cena 4.618 koron 1355

za tuzin. Kolekcja 12 szt. sortowanych 5 Koron. Należy pan, aby dostawca pański dał panu „OLLA“ i nie daj się pan zbyć jakimś mniej wartościowym naśladownictwem, które za tę samą cenę, co „OLLA“ bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabyć można z fabryki gumy „OLLA“. Wiedeń II, 932, Praterstrasse 57.

W zupełnie odnowionej kawiarni

## BREITMEYERA

przy ul. Pańskiej, róg Piekarskiej  
jako nowość — na ogólne zżądanie:

**Ciepłe porawy przez całą noc**  
codziennie od 9-tej wieczor 680

**Koncert muzyki wojskowej.**

Doskonała wentylacja

Znakomite białdy amerykańskie

**= KOKS =**

**z najlepszych węgla gazowych do celów kowalskich, opalu i centralnych ogrzewań etc.** . . . . .

dostarcza 1737

**Zakład Gazowy miejski we Lwowie.**

**FRAKI, ANGLEZY, SMOKINGI**

nowe lub używane wypożycza najtaniej

## M. Marek

Lwów, Sykstuska 29.  
Abonament koron 5— miesięcznie.

**Śmiechowskiego**

**Mydło Rajskie**

NAJLEPSZE DO PRANIA I MYCIA

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk, nie szkodzi bieliźnie.

**MYDŁO RAJSKIE Śmiechowskiego**

w oryginalnym opakowaniu w paczkach futowych z dodatkiem farbki. — Do nabycia wszędzie.

# BAZAR KRAJOWY

**poleca w największym wyborze**

**Serdaki barankowe i sukienne.**

KRAKÓW Rynek 20

423

**KASY OGNIOTRWAŁE**

pierwszorządnej fabryki Polzera i Spółki

1707 poleca najtaniej **CARO i JELLINEK** ul. Kościuszki 22.

Kłóra z kobiet pragnie rychno i oszczędnie wyjść za mąż, który z mężczyznu chce się majetnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 hal. markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 18, Wronowska 8. 1016

**Już we czwartek**

14. grudnia b. r. odbędzie się ciągnięcia 4-koronowych losów węgierskiej loteryi państwowej.

Główna wygrana 200.000 koron.

Loteria ta obejmuje 14.885 wygranych w łącznej sumie K 475.000. Główne wygrane po K 30.000, 20.000, 10.000 i t. d. Wypłaty wszystkich wygranych w gotówce. Cena losu 4 kor.

Przy zakupie większej ilości losów stosowny rabat. Pieniądze najwygodniej przesyłać przekazem pocztowym.

Dom bankowy i kantor wymiany

## Schütz i Chajes

LWOW, PL. MARYACKI L. 7. 157